NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 276 (2817). Wilno, Sobota 14 Października 1933 Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zamiast ultimatum — wspólne tezy.

Zmiana taktyki w stosunku do Niemiec

GENEWA (Pat). Sytuacja w Genewie w odniesieniu do zagadnienia rozbrojenia, jak zawsze w okresie poufnych narad i rokowań, szybko się zmienia. Zapowiadana wczoraj wspólna rezolucja francusko-angielsko-amerykańska, która miała być przedłożona w poniedziałek komisji głównej i miała zawierać wspólny tekst trzech mocarstw co do niedopuszczalności do zbrojenia Niemiec w okresie próbnym i konieczności okresu próbnego, w którym żadne redukcja zbrojeń nie mogłaby nastąpić, jest już dziś nieaktualna. Trzy mocarstwa zdecydowały projektu takiego komisji nie przedkładać.

Natomiast sir Simon przedstawi expose, w którem sformułuje tezy 3-ch mocarstw i wskaże na zmiany, jakie winny być wprowadzone do projektu konwencji. Różnica między projektowaną wczoraj metodą i tą, która obecnie będzie zastosowana, polega na tem, że komisja nie będzie powołana do natychmiastowego wypowiedzenia się w formie złożenia na temat zasadniczy politycznych tez, do minujących obecnie w sytuacji. Wbrew temu, co usiłuje głosić się w kołach niemieckich, zaniechanie projektu wspólnej rezolucji nie oznacza jakiegokolwiek rozluźnienia frontu angielsko-francusko-amerykańskiego. Nietylko w kołach francuskich i angielskich, ale także w otoczeniu delegata amerykańskiego zapewniają dziś kategorycznie, że wspólne tezy są całkiem utrzymane i, że zaniechanie projektu rezolucji oznacza jedynie wybranie innej metody taktycznej. Główną przyczyną zaniechania projektu rezolucji wydaje się być chęć delegacji amerykańskiej kontynuowania rokowań z Niemcami. Delegacja amerykańska przeciwna jest narazie stawianiu Niemiec wobec pewnego rodzaju ultimatum.

Rezolucja, która nie zostanie złożona.

LONDYN (Pat). Dzienniki londyńskie stwierdzają zgodnie, że maksimum ustępstw już zaofiarowano Niemcom i, że obecnie mocarstwom nie pozostaje nic innego, jak oczekiwać zwięzłej odpowiedzi Niemiec „tak" lub „nie". Solidarność Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych jest zupełna, a jednolity front tych mocarstw niewzruszony. Natomiast stanowisko Włoch jest dotychczas niejasne.

Ze sprawozdań korespondentów genewskich wynika, że ustępstwom, zaproponowanym Niemcom, nadano formę ultymatywną i, że w sobotę na posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej, przedstawiona zostanie rezolucja francusko-angielsko-amerykańska, która w razie odmowy Niemiec wywoła otwarty kryzys.

Według „Daily Herald" rezolucja ta będzie się kierowała trzema hasłami: **1) redukcja zbrojeń przez wszystkie kraje; 2) inspekcja zbrojeń we wszystkich krajach; 3) żadnych zbrojeń w którymkolwiek kraju.**

Wspólna deklaracja ultymatywna zaniechana?

LONDYN (Pat). Według wyjaśnień tutejszych kół miarodajnych myśl o wydaniu wspólnej deklaracji ultymatywnej pod adresem Niemiec została zaniechana. Obecnie należy oczekiwać samodzielnego wystąpienia Simona jako wnioskodawcy przyszłej konwencji. Dużo również zależy od decyzji, jaka zostanie powzięta dziś w Berlinie, a zwłaszcza, czy umożliwi ona dalsze rokowania, czy też zmusi Francję, Wielką Brytanję, a ewentualnie Amerykę i Włochy do obrania nowej drogi.

Porozumienie Francji i Włoch

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi że wrażenie jakie pozostawiły ostatnie narady w Rzymie, a specjalnie rozmowy między Mussolinim a ambasadorem Francji, jest wyraźnie optymistyczne. Sprawa rozbrojenia, właśnie ze względu na swe trudności, powzwala Francji i Włochom wykazać wspólne dążenie do serdecznej współpracy z uwzględnieniem obustronnych interesów. Można powiedzieć, że tezy obu krajów zostały uzgodnione niemal co do wszystkich poruszanych kwestyj a mianowicie co do kontroli, długości trwania okresu próbnego i ewentualnych zmian ustrojowych armji niemieckiej. Jak się zdaje, istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia również w sprawie prototypów i tych rodzajów broni których używania zakazuje Niemcom traktat wersalski, a które to zasady Francja pragnie przedłużyć conajmniej na czas trwania okresu próbnego.

Prez. Hindenburg i min. Nadolny radzą.

BERLIN (Pat). Prezydent Hindenburg powrócił dziś rano do Berlina ze swej posiadłości w Neudeck.

Dziś przed południem przybył z Genewy samolotem ambasador Nadolny.

Podwyższenie emisji Pożyczki Narodowej uchwaliła Rada Ministrów.

WARSZAWA (Pat) Rada Ministrów, która obradowała w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższeniu emisji Pożyczki Narodowej. Projekt ten upoważnia ministra skarbu do podwyższenia sub skrybowanej ostatnio 6 proc. pożyczki wewnętrznej do 350 miljonów zł. co pozwoli na pełne wykorzystanie skrybentów, zadeklarowanej przez subskrybentów.

Nowy gabinet hiszpański.



Premjer Martinez Barrioz na czele nowego gabinetu. Większość ministrów brała udział w gabinecie Lerroux.

WIADOMOŚCI z KOWNA

W KOWNIE OTWARTO INSTYTUT NAUK WSCHODNICH

Z Kowna donoszą, iż otwarty tam został Instytut Nauk Wschodnich i Ekonomicznych. — Program nauczania pomyślany jest podobnie, jak w Instytucie Badań Europy Wschodniej w Wilnie.

AFERA KOMUNISTYCZNA W GIMNAZJUM WIŁKOMIERSKIEM

Z gimnazjum wiłkomierskiego usunięto kilku uczniów Litwinów za uprawianie agitacji komunistycznej. Dwóch z nich zostało wano i przekazano władzom śledczym, gdyż dowiedziono im, iż otrzymywali kontakt z wykrotowcami z zagranicy.

Sprostowanie.

We wczorajszym artykule p. t. „Na dwa fronty. Literaci litewscy o polityce" wkradł się przykry błąd, a mianowicie w 20 wierszu od końca winno być: „Wygląda to wszystko cokolwiek po literacku", — a nie jak wydrukowano „po litewsku".

Min Beck przybył do Genewy

GENEWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył w towarzystwie szefa gabinetu Dembickiego do Genewy. Minister Beck odbył drogę z Paryża do Genewy samolotem lądując na lotnisku genewskiem Cointrin o godz. 18. Ministra oczekiwali na lotnisku stały delegat Polski przy Lidze Narodów min. Raczyński oraz członkowie delegacji.

Titulescu u króla Borysa bułgarskiego.

SOFJA (Pat). Bawiący tu minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, został wczoraj przyjęty przez Króla Borysa na półtoragodzinnej audjencji, poczem odbył dłuższą rozmowę z bułgarskim premjerem Muchanowem; wieczorem premjer bułgarski wydał na cześć gościa obiad, podczas którego premjer i minister Titulescu wygłosili przemówienia, nacechowane serdecznością i duchem przyjaźni.

Uroczystości czesko-polskie w Hradcu.

PRAGA (Pat) Jutro, w sobotę, rozpoczynają się w Hradcu Kralowym uroczystości czesko-polskie 70-lecia powstania styczniowego. W Hradcu przebywali internowani przez rząd austrjacki powstańcy polscy. Pamięć o nich żywo przechowywana jest w tradycji miasta. Na miejscowym cmentarzu znajdują się groby zmarłych tam powstańców.

W związku z temi uroczystościami wczoraj wieczorem przybyło do Pragi 5 weteranów powstania, pp.: Malewski, Wandalli, Milczarski, Swiderski i Tarnawski. Wśród witających przybyłych polskich powstańców znajdował się 80-letni starzec, burmistrz miasta Hradec Kralovy Ulrych, który pamięta internowanych w Hradcu przed 70-ciu laty powstańców polskich. Przed dworcem oczekiwały przybyłych Polaków tysięczne rzesze publiczności.

Pytania dla przysięgłych w procesie o napad na pocztę w Truskawcu.

SAMBOR, (PAT). — W piątym dniu rozprawy o napad na pocztę w Truskawcu trybunał przesłuchiwał świadka Józefa Biłasa z Truskawca, który stwierdził, że pieniądze zrabowane na poczcie zabrali Wasyl Biłas, Hnatow i Danyłyszyn, inni oskarżeni mieli w czasie napadu rozdzielone role i wyznaczone stanowiska. Świadek Antoni Fitz, wywiadowca policji, opowiada o przebiegu śledztwa, oraz o przyznaniu się poszczególnych oskarżonych do czynu. Wszyscy oskarżeni zeznania świadka potwierdzają. Przy tej sposobności prokurator zaznacza, że jak widać zrobiono wszystko, ażeby nikt nie mógł rzucić podejrzenia o wymuszanie zeznań.

Trybunał odrzucił wniosek prokuratora o czytaniu niektórych numerów „Surmy", — gdyż tendencje polityczne, jakie panowały wśród oskarżonych zostały dostatecznie jasno wyświetlone na obecnej rozprawie. Dalej trybunał odmówił wnioskowi obrony co do odczytania aktów sprawy stowarzyszenia „Płasta" z dawnych procesów w sądzie grodzkim w Samborze i Stryju, ponieważ sprawa „Płasta" niema nic wspólnego z obecną rozprawą. Zkolei trybunał polecił odczytanie tekstu piosenki o charakterze antypaństwowym, kolportowanej przez O. U. N. Na czas odczytania tej piosenki przewodniczący zarządził tajność rozprawy. Na wniosek obrońcy Roguskiego na sali pozostali dwaj sprawozdawcy pism ukraińskich, jako mężowie zaufania

Trybunał przystąpił do odczytania 8 pytań postawionych ławie przysięgłych

PIERWSZE PYTANIE brzmi: Czy osk. Piotr Łocuniak, uczeń gimnazjum winien jest, że w latach 1931—32 i w pierwszym kwartale 1933 r. w powiecie drohobyckim, biorąc udział w związku p. n. OUN., zmierzającym przez działalność propagandową, gromadzenie broni, organizowanie aktów sabotażu, terroru i eksproprjacji do zbrojnego powstania przeciwko państwu polskiemu celem oderwania od niego województw południowo — wschodnich i stworzenia z nich niepodległego państwa ukraińskiego, wszedł w porozumienie z innemi osobami celem oderwania od państwa polskiego części tego obszaru, a zatem celem popełnienia zbrodni stanu?

DRUGIE PYTANIE: Czy osk. Piotr Łocuniak winien jest, że 8 sierpnia 1931 roku w Truskawcu wspólnie z Wasylem Biłasem i Dymitrem Danyłyszynem oraz zbiegłym Hnatowem tudzież ze współoskarżonymi Łabówką i Ilkiwem wtargnął z rewolwerem w ręku do urzędu pocztowego, grożąc obecnym wewnątrz osobom użyciem natychmiastowego gwałtu przez skierowanie w ich stronę rewolweru i wezwanie do podniesienia rąk, a nadto używając przemocy przez oddanie strzałów i zabrał w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome, w szczególności gotówkę w kwocie 27 tysięcy 480 złotych.

Pytania 3, 5 i 7 są identyczne pod względem treści z pytaniem pierwszem i dotyczą kolejno oskarżonych Michała Łabówki, Mikołaja Ilkiwa i Mirosława Petrywa.

Pytania 4 i 6 odnoszą się do udziału w napadzie na pocztę w Truskawcu oskarżonych: Łabówki i Ilkiwa. Brzmienie tych pytań pokrywa się z treścią pytania drugiego.

Pytanie 8: Czy osk. Petryw winien jest, że wtargnął z rewolwerem w ręku do Urzędu Pocztowego w Truskawcu, zajął stanowisko na korytarzu i w przedsionku budynku i grożąc tam obecnym użyciem natychmiastowem gwałtu przez skierowanie ich w stronę rewolweru, udzielił pomocy dwum współoskarżonym do zabrania 27,480 zł.?

Po odczytaniu pytań przez przewodniczącego obrona stawia wnioski co do dodatkowych pytań. Prokurator sprzeciwia się — Trybunał po naradzie odrzucił wnioski obrony o pytanie dodatkowe i odroczył rozprawę do jutra.

Proces o podpalenie.

Wizja lokalna nie roztrzygnęła wątpliwości.

BERLIN (PAT). — W procesie o podpalenie Reichstagu odbyła się wczoraj wieczorem wizja lokalna z udziałem głównych świadków, którzy w ostatnich dwóch dniach złożyli swe zeznania, oraz wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Dymitrowa. Wielki plac przed gmachem parlamentu Rzeszy zamknięty został już w południe kilku kordonami policji uzbrojonej w karabiny. Dla trybunału, oskarżonych, obrońców oraz prasy wyznaczono miejsca tuż koło rampy, oddzielonej przeciągniętymi przez plac sznurami. Tłumy publiczności w milczeniu śledziły zdala przebieg wizji. Olbrzymi front kompleksu budynków oświetlony był przez cały czas lampami łukowemi Oskarżonych skutych kajdankami eskortowali policjanci, trzymając końce łańcuszków w ręku. Na polecenie przewodniczącego trybunału jeden z policjantów z płonącem łuczywem w ręku wdrapywał się na balkon Reichstagu, odtwarzając znaną scenę opisaną przez świadka studenta teologji Floettera. Następnie dwaj policjanci z płonącemi podpałkami przechodzili kilkakrotnie za szybami sali restauracyjnej Reichstagu

BERLIN, (PAT). — Po jednodniowej przerwie rozprawę w procesie o podpalenie Reichstagu wznowiono dziś przed południem Oskarżony Dymitrow jest nieobecny Van der Luebbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony Przewodniczący trybunału Buenge zawiadamia, że świadkowie podczas wczorajszej wizji lokalnej nie mogli udowodnić, czy krytycznego wieczora na balkonie Reichstagu znajdowała się jedna osoba, czy też dwie.

Przed rozpoczęciem przesłuchiwania dalszych świadków obrońca Peichert wręcza przewodniczącemu pisemny wniosek w sprawie wezwania kilkudziesięciu świadków na okoliczności, dotyczące prywatnych stosunków Dymitrowa i współoskarżonych Bułgarów. Świadkowie ci mają potwierdzić, że zarówno co do osoby Dymitrowa, jak i dwu innych Bułgarów mogła zajść i rzeczywiście zaszła omyłka w rozpoznaniu. Szereg świadków mieszka obecnie w Moskwie Prokurator kwestjonuje wartość zeznań części tych świadków i zastrzega sobie do soboty zajęcie stanowiska wobec wniosku obrońcy.

Przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków. Zeznaje porucznik Losig — Keith który był jednym z pierwszych osób, jakie znalazły się w płonącym budynku Reichstagu. Oświadcza on, że ławy poselskie były wówczas zupełnie nietknięte przez ogień. — Wbrew opinji poprzedniego świadka Lateita, widział po lewej stronie sali za stołem stenografów wielki czerwony płomień, natomiast stół prezydjalny nie palił się. Po okazaniu świadkowi planu wnętrza sali przewodniczący wyjaśnia, że świadek mównicę uważał za stół prezydjalny

Następnie zeznaje posterunkowy Poeschel, który pierwszy spotkał w płonącym gmachu osk. van der Leubbego. Ten dostrzegłszy świadka, uczynił odruch, jakgdyby chciał uciekać, lecz na wezwanie świadka przystanął z rękami podniesionemi do góry Luebbe miał wówczas na sobie tylko spodnie i buty, pozatem był obnażony i cały mokry. Na specjalne pytanie przewodniczącego — świadek zeznaje, że wyraz twarzy van der Luebbego nie zdradzał podniecenia. Świadek nie mówił z van der Leubbym, lecz zagroził mu rewolwerem, by nie uciekł. Następnie dokonał rewizji osobistej W kieszeni oskarżonego znalazł tylko scyzoryk, chustkę oraz paszport, który przejrzał na miejscu. Osk. Torgler stawia świadkowi kilka pytań, z których ostatnie jest niezwykle ważne. Torgler zapytuje, czy świadek nie zauważył u Luebbego jakiejkolwiek kartki papieru, lub jakiegoś zwitka, mogącego przypominać legitymację, albo odezwę. Świadek stwierdza, że nie zauważył niczego podobnego. Zastępca prokuratora Parisius zapytuje świadka czy nie sądzi, że papierek taki mógł być znaleziony później. Świadek odpowiada, że powtórna rewizja miała być dokonana na posterunku policyjnym w Bramie Branderburskiej. Bezpośrednio potem przewodniczący zarządził przerwę. Zwrócono uwagę, że przerwa nastąpiła znacznie wcześniej, aniżeli zazwyczaj.

Z chwilą wznowienia rozprawy dochodzi znowu do przykrej sceny z van der Luebbem Tłumacz podaje mu chusteczkę. Van der Luebbe wcale nie reaguje Gdy tłumacz chce mu wytrzeć nos, oskarżonemu głowa bezwładnie opada między kolana, i w tej pozycji van der Leubbe trwa do końca rozprawy.

Świadek Wendt, odźwierny Reichstagu, nie umie odpowiedzieć, czy Torgler, wychodząc z Reichstagu niósł teczkę w ręku. — Świadek zamknął bramę niezwłocznie po zawiadomieniu go przez policjanta o wybuchu pożaru. Straży ogniowej nie wzywał gdyż powiedziano mu, że już została zaalarmowana. Wkrótce potem zjawił się pierwszy oddział Przewodniczący i nadprokurator wypytują, czy portjer mógł zawsze skontrolować dokładnie, kto jest jeszcze w gmachu. — Świadek potwierdza. O bytności Torglera i jego sekretarki nie wiedział. Na krótko przed ich wyjściem palacz oddał mu klucze od instalacji centralnego ogrzewania. Nadprokurator zapytuje, czy razem z temi kluczami był klucz do podziemnego korytarza, wiodącego do hali maszynowej. Świadek odpowiada przecząco, zaznaczając że instalacja centralnego ogrzewania znajduje się w tym samym domu. Według portjera, Torgler wyszedł z Reichstagu dopiero na 20 minut przed 9, podczas gdy Torgler twierdzi, że już o 8,35 był koło dworca kolejowego. Pośpiechu ani zdenerwowania wówczas u Torglera świadek nie zauważył.

Inspektor gmachu Reichstagu Skarnowitz opowiada, jak został zaalarmowany przez syrenę straży ogniowej i dowiedział się od portjera o wybuchu ognia Świadek opisuje widok, jaki przedstawiała sala posiedzeń i kuluary po wybuchu pożaru. W jednym z korytarzy świadek znalazł pochodnię, wetkniętą w fotel klubowy. W korytarzu natknął się na van der Luebbego, do którego krzyknął: „Ręce do góry!" Idący za nim policjant, zapytał, kto to jest na co świadek krzyknął: ‚Aresztować podpalacza!", poczem rzucił się na van der Luebbego i uderzywszy go w bok, zawołał: „Poco to zrobił!" — Van der Luebbe mówił: ‚Protest.." — Van der Luebbe robił wrażenie człowieka, który nie wie, gdzie jest. Wyraz twarzy miał obojętny.

Nadprokurator zadaje pytanie: „Zawołał pan, że na dole jest więcej sprawców podpalenia Czy pan coś widział?"

Świadek: „Powiedziałem, że tego jeden nie mógł zrobić. Musiało ich być najmniej 6 albo 8".

W czasie konfrontacji świadka z post. Poeschelem, który równocześnie dotrzeć miał ze Skarnowitzem do sali posiedzeń, ujawniono rozbieżność zeznań.

Zastępca nadprokuratora Parisius wskazuje, że t. zw. Brunatna Księga wspomina o narodowo — socjalistycznym inspektorze gmachu, który miał wcześniej zwolnić ze służby urzędników administracyjnych krytycznego dnia.

Twierdzeniu temu świadek zaprzecza

Parisius: „Czy może mi pan powiedzieć o swoich poglądach politycznych?

Świadek odpowiada, że do żadnej partji nie należy. Przekonań jest prawicowych.

Na tem rozprawa została odroczona do soboty.

Nowy straszliwy gaz trujący.

PARYŻ, (PAT) — „LeMatin" donosi, że dyrektor instytutu chemicznego w Clermont Ferrand prof. Bert odkrył przypadkowo nowy gaz trujący odznaczający się niezwykłą intensywnością. Jest to odpowiednik iperytu i luizytu Doświadczenia dokonane na zwierzętach wykazały że żadna maska przeciwgazowa nie będzie mogła zabezpieczyć przed straszliwemi skutkami działania gazu który atakuje nietylko drogi oddechowe, ale również tkanki i komórki. Nowy gaz, jak również płyn wydzielający ten gaz, są bezbarwne.

Ratyfikacja traktatu koncyljacyjnego polsko-brazylijskiego.

WARSZAWA (Pat). W dniu 13 b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu koncyljacyjnego między Polską a Brazylją, podpisanego w Rio de Janeiro 27 styczn. rb. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. Szembek, podsekretarz stanu w MSZ, ze strony Brazylji p. de Barros, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Brazylji w Warszawie.

Nominacje profesorów na uniwersytetach R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował — prof. dr. Pollaka, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego, profesorem zwyczajnym historji literatury polskiej na wydziale humanistycznym tegoż uniwersytetu; dr Michałowskiego, docenta uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — profesorem nadzwyczajnym archeologji klasycznej na wydziale humanistycznym uniwersytetu warszawskiego, dr. Wazewskiego docenta uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — profesorem nadzwyczajnym matematyki na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu; **prof. dr. Jakowickiego, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — profesorem zwyczajnym ginekologji i położnictwa na wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu,** dr. Czernego, profesora nadzwyczajnego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — profesorem zwyczajnym filologji francuskiej na wydziale humanistycznym tegoż uniwersytetu, dr. Szczeniowskiego, docenta i zast. profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — profesorem nadzwyczajnym fizyki teoretycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym tegoż uniwersytetu, dr. Kołaczkowskiego, docenta i zast. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesorem nadzwyczajnym historji literatury polskiej na wydz. filozoficznym tegoż uniwersytetu, prof. dr. Kleczkowskiego, profesora zwyczajnego uniwersytetu poznańskiego — profesorem zwyczajnym filologji niemieckiej na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. Łempickiego, profesora zwyczajnego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — profesorem zwyczajnym historji oświaty i szkolnictwa na wydziale humanistycznym tegoż uniwersytetu.

Strajki w St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (PAT). — Liczba strajkujących wynosi obecnie około ćwierć miljona osób, w tem jest 70 tysięcy pracowników przemysłu jedwabniczego 40 tysięcy górników, 30 tysięcy metalowców i wielka liczba robotników przemysłu bawełnianego i odzieżowego. W Kalifornji nie zebrano dotychczas zbiorów bawełny wartości około 50 miljonów dolarów Strajkujący wywołali w wielu miejscowościach zaburzenia.

Z Warszawy do Hawru pod wagonem.

PARYŻ, (PAT). — Według doniesienia z Hawru tamtejsza policja zatrzymała 18-letniego Józefa Kucińskiego, który odbył podróż z Warszawy przez Wiedeń — Insbruck — Paryż do Havru pod wagonem kolejowym Kuciński przybył przed 5 laty z Ameryki do Polski i obecnie zapragnął tam powrócić. — Nie mając dostatecznych środków finansowych odbył podróż do Havru w ten sposób, zaś aresztowany został w chwili, gdy usiłował przedostać się potajemnie na jeden ze statków amerykańskich.

Kronika telegraficzna.

— **Generalny prokurator St. Zjedn** zapowiedział, że osoby, które przechowywać będą powyżej 100 dolarów w złocie, ścigane będą sadownie.

— **Trybunał Rzeszy zatwierdził wyrok śmierci,** wydany przez przysięgłych w Dessau przeciwko 3 komunistom, oskarżonym o zamordowanie członka szturmówki hitlerowskiej.

— **W fabryce ogni sztucznych** wpobliżu Madrasu nastąpił wybuch, skutkiem którego 6 osób zostało zabitych a 8 ciężko rannych. Fabryka uległa zniszczeniu. Jak przypuszczają, pod gruzami znajduje się około 10 osób.

J. M. Rektor Staniewicz
o paru aktualnych sprawach na U. S. B.

Wobec zaniepokojenia, które powstało na mieście, wskutek powtarzających się w różnej formie pogłosek o nowych nadużyciach w Bratniej Pomocy U. S. B., zwróciliśmy się do J. M. Rektora Staniewicza z prośbą o udzielenie miarodajnych informacyj co do tej sprawy, a przy okazji i co do paru innych. J. M. Rektor chętnie zgodził się na naszą prośbę i oświadczył w rozmowie co następuje:

— Jeżeli chodzi o sprawę Szymborskiego, to poinformowałem o niej delegację akademików, która w tym celu odwiedziła mnie w dniu 10 bm. Oświadczenie moje w tej sprawie ukazało się w prasie nazajutrz i zawiera wszystko, co mogłem dotąd stwierdzić. Co do innych pogłosek, które się następnie pojawiły, to nie są one jeszcze zbadane i sprawdzone, więc nie mogę w tej chwili nic konkretnego o nich powiedzieć prócz tego, że zarządziłem odpowiednie dochodzenie.

— Przy sposobności tej rozmowy pozwoli Magnificencja zadać jeszcze jedno pytanie, nie pozostające zresztą w żadnym związku z poprzedniem. — Mianowicie czy prawdą jest, że Magnificencja zrezygnował z obowiązków Kuratora Legjonu Młodych i jeżeli tak, to dlaczego?

— Prawdą jest, że zamierzam to uczynić na pierwszem posiedzeniu Senatu. Narazie prosiłem p. prof. Hillera o zastąpienie mnie w tej funkcji. Powody mej rezygnacji są bardzo proste. Zostawszy Rektorem, uznałem, że trudno jest pogodzić to odpowiedzialne stanowisko z obowiązkiem kuratora organizacji akademickiej, zwłaszcza ideowej, uważam bowiem, że obowiązkiem Kuratora jest utrzymywanie ciągłego kontaktu (udział w zebraniach, dyskusjach i t. p.) z zrzeszoną w tej organizacji młodzieżą. Pochłania to dużo czasu, którym obecnie dysponować nie mogę.

Jeżeli idzie o mój stosunek do Legjonu Młodych, to zaznaczam, że pozostaję nadal członkiem grona senjorów tej organizacji i w pracach jego postaram się w dalszym ciągu brać w miarę moich możności aktywny udział.

— Pragnęlibyśmy usłyszeć od Magnificencji Jego zdanie co do szeregu innych jeszcze aktualnych spraw uniwersyteckich bardziej ogólnej natury...

— Bardzo chętnie z Panem porozmawiam o nich, Panie Redaktorze. Tem chętniej, że łączą mnie z Pańskiem pismem oddawna tak bliskie i zażyłe stosunki. Ale odłóżmy tę rozmowę na później. Obecnie jestem zajęty zapoznawaniem się ze wszystkiemi agendami naszej uczelni i to mnie głównie absorbuje. Jest tego niemało...

— Zgoda, Magnificencjo, dziękujemy za informacje i za przyrzeczenie...

x.

Nowi posłowie na miejsce skazanych przywódców Centrolewu.

Wobec uprawomocnienia się wyroku skazującego w sprawie Centrolewu 6 posłów na Sejm utraci mandaty, ustępując miejsca kolejnym kandydatom: na miejsce b. posła Witosa z listy państwowej ma wejść do Sejmu b. marszałek Rataj, na miejsce pos. H. Liebermana, p. Adam Kuryłowicz, kolejarz, na miejsce pos. Kiernika p. Marjan Ciepiak. Z list okręgowych na miejsce pos. Dubois (okręg nr. 4 Ostrów Mazowiecki) — p. Roman Janowski, księgarz; na miejsce pos. Barlickiego (okręg Warszawa—Miasto) prof. Ludwik Kulczycki, na miejsce pos. Ciołkosza (okręg 45 Grybów pod Tarnowem)—p. Józef Sternhoff, rolnik.

Zmiana na stanowisku prezeski „Rodziny Urzędniczej".

WARSZAWA, (PAT). — P. Janina Prystorowa, założycielka i organizatorka stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" zrzekła się piastowanej od pierwszej chwili założenia stowarzyszenia godności prezesa Zarządu Głównego. Zarząd Główny stowarzyszenia na ostatniem swem posiedzeniu wybrał p. Marję Jędrzejewiczową małżonkę Prezesa Rady Ministrów na prezesa zarządu głównego.

Dalsze odznaczenia krzyżem i medalem Niepodległości.

„Monitor Polski" z dnia 12 b. m. podaje zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o nadaniu 12 osobom — Krzyża Niepodległości z mieczami, 984 — Krzyża Niepodległości i 507 — Medalu Niepodległości.

Interesujący się powyższem czytelnicy naszego pisma mogą przejrzeć „Monitor" w redakcji „Kurjera Wileńskiego" w godzinach od 9,30 do 15,30 codziennie oprócz świąt.

Aresztowanie sprawców najścia na mieszkania Polaków w Gdańsku.

GDAŃSK, (PAT). — Kamisarz generalny R. P. w Gdańsku, po dokładnem zbadaniu sprawy zajść w Elganowie, interwenjował dziś w Senacie Wolnego Miasta. Policja gdańska wszczęła naskutek tej interwencji szczegółowe dochodzenia. 8 napastników aresztowano. Prokurator wytoczył przeciwko nim dochodzenie karne. Dalsze śledztwo w toku.

Chłędowski skazany na 1 rok więzienia.

TARNÓW, (PAT). — W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Chłędowskiemu sąd przesłuchał jako świadka wiceprokuratora Sądu Okr. w Tarnowie Patrońskiego, który w dn. 6 czerwca był w Kozodrzy. Świadek zeznaje m. in., że przemówienie Chłędowskiego miało charakter wybitnie podburzający.

Następnie zabrał głos prokurator Stegemayer domagając się skazania oskarżonego z art. 154 i 250 K. K. Po przemówieniach obrońców Palecznego i Merza, oskarżony w ostatniem słowie tłumaczy się, że przemawiając w krytycznym czasie w Kozodrzy spełnił obowiązek, zalecony mu przez komendanta posterunku, opanowania tłumu. Ponieważ tłum był wzburzony, musiał mówić radykalnie. Oskarżony okazuje skruchę, powołując się na to, że jest wnukiem powstańca, ma żonę i 6 dzieci i prosi o łagodny wymiar kary.

Ogodz. 19 trybunał ogłosił wyrok, uznając Chłędowskiego winnym przestępstwa z art. 154 par. 2 K. K. i skazując go na 1 rok więzienia bez zawieszenia, włączając areszt śledczy, natomiast uwalniając go od oskarżenia z art. 250 K. K. Na wniosek obrony uchylono areszt śledczy.

Pożar szybu naftowego „Joffre" w Borysławiu.

BORYSŁAW, (PAT). — W piątek o godz. 19,30 z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar w szybie naftowym „Joffre", należącym do firmy Limanowa w Borysławiu. Szyb produkował miesięcznie około 10 wagonów ropy. W tej chwili (po godz. 20) czynne są straże pożarne przy gaszeniu ognia.

Jak sfilmowano King-Konga.

OD MELIESA DO COOPER'A

Już u swoich zaczątków sztuka filmowa pierwszym realizatorom podsuwała myśl stosowania najprzeróżniejszych tricków, nastręczała wiele możliwości technicznych, pozwala a przenieść niezdemoralizowanego i niezblazowanego jeszcze widza w fantastyczny świat bajek i nieprawdopodobności. Najstarsi z pośród kinomanów pamiętają jeszcze filmy Jerzego Mélies'a, który jeszcze przed wojną stał się we Francji prekursorem i zwiastunem możliwości filmu w dziedzinie czystej fantazji. Po pewnym czasie jednak ten rodzaj upadł, opatrzył się, spowszedniał. gusta się zaczęły kształcić i w sztuce filmowej zwyciężył realizm.

Przechodząc do masowej standartowej produkcji filmów „z życia", z „salonu", „reportaży" nie zapomniano jednak całkiem o możliwościach ekranu jako interpretatora t. zw. „bajki", a możliwości te dzięki postępom techniki stają się coraz bardziej nieograniczone.

Kilka lat temu film o nazwie „Świat zaginiony" zabłysnął na ekranach grą powiększonych makiet i wycinanek z kartonu. Ujrzeliśmy wtedy potwory antydyluwialne: pleorawiusy, ichtyosawiusy i inne, zmontowane, wklejone w życie współczesnej metropolji. Zapewne wspomnienia „Zaginionego Świata" natchnęły p. Meriana C. Coopera myślą „King Konga", do którego zmontował scenarjusz przy współpracy powieściopisarza Edgara Wallace'a, zmarłego niedawno.

SCENARJUSZ.

Ekspedycja filmowa, dowiedziawszy się o istnieniu wyspy tropikalnej, na której żyją jeszcze przedpotopowe zwierzęta, ląduje na niej w celu dokonania zdjęć. Mieszkańcy wyspy istoty potworne czczą jako swego władcę i boga King Konga. Jest to rodzaj goryla olbrzymiego i potwornego wielkości kilkunastu metrów, który wyrywa drzewa jak chwasty. Po wielu dramatycznych przejściach King Kong zostaje schwytany i zawieziony do Nowego Yorku, gdzie prezentują go publiczności jako sensacyjną atrakcję. Pewnego dnia „atrakcja" rwie więzy, rwie się na wolność, ucieka poprzez miasto, dusząc pod nogami przechodniów i auta, zrywa jak zwykły pęk bananów „garść" wagonów metro powietrznego pełnego podróżnych i ucieka na szczyt największego drapacza chmur „Compire Building", trzymając w palcach młodą, porwaną dziewczynę. Tam, atakowany przez eskadrę samolotów z mitraljezami, strąca w locie kilka aparatów, zgniótłszy je w potężnej łapie.

KONCERT PROPORCJONALNY.

Realizacja filmu nie da się inaczej nazwać jak realizacją koncertową. Jeżeli pominiemy sceny epizodyczne z innemi potworami, które łatwiej było osiągnąć przez odpowiednie powiększenie małych makiet, film nastręczał trudności graniczące z niemożliwością. Najtrudniej było o zachowanie stałej skali pomiędzy King Kongiem, a istotami ludzkiemi, w które się wmieszał. Przecież rola King Konga musiała być grana przez normalnego człowieka, przybranego w skórę i maskę goryla.

BLONDYNKA I CIERPLIWOŚĆ.

W czasie całej części filmu King Kong trzyma w ręku jak drżącą lalkę młodą dziewczynę, którą porwał. Ale to nie jest lalka, którąby nie miała ruchu, expresji i niezbędnego życia. Aktorka—blondynka Fay Wray grała wszystkie sceny we własnej osobie „au naturel" z torsem uwięzionym w ogromnej sztucznej łapie. Potem powycinano odpowiednio te obrazy i odpowiednio wklejono do prostokątów taśmy na której figurował King Kong. Nożyczki pracowały nad kilku tysiącami obrazów. Kwestja cierpliwości...

DOWCIP KOLOROWEGO ŚWIATŁA.

Widać w pewnej chwili King Konga od tyłu, zagłębiającego się w puszczę dziewiczą. Głowa jego sięga szczytu drzew. Scenę tę nakręcono w sposób następujący:

Aktor został umieszczony przed ekranem matowym (przepuszczającym światło i pozwalającym widzieć scenę rzucaną na ekran ztyłu). Ekran matowy był oświetlony przez światło czerwone, a „dziala się" na nim puszcza. Aktor był oświecony przez niebieski snop światła padającego mu na plecy. Dzięki tej kombinacji świateł scena na bezbarwnym ekranie wypada bardzo plastycznie. Na filmie pierwszym, który w czasie opisywanego zdjęcia był niejako tłem dla King Konga — mieliśmy tylko puszczę dziewiczą. Na obrazie ostatecznym otrzymujemy ogromną małpę, która się pogrąża wgłąb tego lasu.

MAŁPA NA KOPULE.

Efekt końcowy, scena na drapaczu chmur wymagała jeszcze więcej inwencji przy jej „skombinowaniu". Najprzód z wysokiego rusztowania sfilmowano ewolucje samolotów. Widok (panorama) Nowego Yorku wzięta z około 300 metrów była tematem ekranu przygotowawczego drugiego. Na tym drugim ekranie wycięto miejsce o kształcie szczytu „Building'u". Ten szczyt zrekonstruowano jako model na podłodze studjo i człowiek-małpa zajął na nim miejsce przed innym ekranem, na którym wyświetlano film z samolotami. Oko aparatu robiącego zdjęcie ostateczne musiało zaregestrować na jedną płaszczyznę trzy plany:

1° widok Nowego Yorku,

2° ewolucje małpy na kopule. (W odpowiedniej chwili manipulowała ona makietą samolotu, który według scenarjusza chwytał w przelocie),

3° lot samolotów.

ODWRÓCONY KRZYK.

Sonoryzacja takiego filmu musiała być również odpowiednio obmyślona, ponieważ King Kong, jako twór wyjątkowy nie mógł wydawać dźwięków znanych.

Pierwotnie miano myśl zaregestrowania ryku bandy dzikich zwierząt z oddali. Potem spróbowano taśmę dźwiękową kręcić w odwrotnym kierunku, co dało wyniki wręcz niesłychane.

MYŚL PRZEWODNIA ARTYKUŁU.

Wszystko wydaje się chłopięco proste, ale trzeba najprzód — wymyślić.

Tuz.

Wojska sowieckie kierują się na Daleki Wschód.

LONDYN (Pat). Wiadomości, otrzymane z Charbinu, świadczą o naprężonej sytuacji na granicy mandżursko-sowieckiej. Podróżni na kolei transyberyjskiej opowiadają, że wojska sowieckie w wielkich ilościach kierowane są na Daleki Wschód. Co 45 minut odchodzi pociąg pełen wojska i uzbrojenia, z drugiej zaś strony wojska republiki mandżurskiej koncentrowane są w okolicy Hailaru.

„Czarcia wyspa" St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (PAT). — Według oświadczenia prokuratora generalnego Stany Zjednoczone będą miały swoją Czarcią Wyspę. Będzie nią pustynna wyspa Alcatraz na drodze do San Francisco. Deportowani tam będą niebezpieczni przestępcy, jak gangsterzy i porywający w celach okupu.

Marsz. Raczkiewicz o wynikach P. N.

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej p. marsz. Senatu Raczkiewicz wygłosił w dniu 12 b. m. przez radjo przemówienie o rezultatach subskrypcji P. N.

P. marsz. Raczkiewicz stwierdził z radością, że akcja pożyczkowa dała wyniki b. korzystne. Pożyczka została pokryta blisko trzykrotnie (325 miljonów), co stwarza warunki równowagi budżetowej na okres dłuższy, niż to wynikałoby z pierwotnego zamierzenia Rządu: była mowa o 6 miesiącach, osiągnięte zaś wyniki pozwalają mówić o okresie pełnego roku. Dzięki temu mogło też ukazać się rozporządzenie p. ministra Skarbu, które umożliwia poszczególnym subskrybentom rozterminowanie wpłat na dłuższy czasokres i zmniejsza zarazem ewentualne skutki deflacyjne pożyczki.

Wszystkim tym, którzy bądź w komitetach wojewódzkich, bądź w komitetach powiatowych i lokalnych lub też w organizacjach społecznych przeprowadzali akcję pożyczkową p. marszałek Raczkiewicz w imieniu centralnego komitetu obywatelskiego złożył serdeczne podziękowanie.

W rozpisaniu P. N. odwołano się raczej do świadomości obywatelskiej i poczucia państwowego niż do porywu entuzjazmu. Osiągnięto tą drogą wynik doskonały.

Wpłacanie rat pożyczkowych wymagać będzie dalszego wysiłku obywatelskiego ku powszechnemu przystosowaniu poziomu życia do warunków kryzysowych, co jest nielada wysiłkiem społecznym. Bardzo istotną cechą, wykazaną przez nasze społeczeństwo przy pożyczce jest także umiejętność organizacji. Cyfra blisko półtora miljona subskrybentów mówi sama za siebie i świadczy jak szeroki i głęboki musiał być zasięg propagandy pożyczki.

Akcji na rzecz pożyczki nie należy jeszcze uważać za skończoną. Jest ona w pełnym toku. Działalność tych wszystkich organizacyj, które stanęły miesiąc temu do apelu, musi trwać aż do terminu wpłaty ostatniej raty.

Notatki z Polski i ze świata

— SVEN HEDIN, słynny podróżnik i badacz tajemniczej Azji Środkowej planuje nową ekspedycję. Chodzi o ustalenie szlaku słynnej „drogi jedwabnej", rząd bowiem chiński pragnie dawną drogę karawanową unowocześnić - stworzyć szosę. Ekspedycja będzie się posługiwała samochodami i wielbłądami —zależnie od terenu.

— ZGINĄŁ TWÓRCA RAKIET i pionier komunikacji rakietowej słynny inż. Reinhold Tiling. Zmarł on z ran odniesionych naskutek eksplozji ładowanych w laboratorjum rakiet.

— PUŁKOWNIK FAWCETT ŻYJE! — O śmiałym podróżniku po dziewiczych puszczach Ameryki Południowej, zaginionym przed 7 laty krążyły najrozmaitsze wieści. Że zmarł, że zamordowany, że żyje w niewoli u Indjan. Ta ostatnia wiadomość okazała się prawdziwą. Arago Gomer podróżnik brazylijski ustalił miejsce jego przymusowego pobytu i podjął się go oswobodzić.

— PIERWSZEJ OPERACJI ODMŁADZAJĄCEJ w Warszawie dokonał docent dr. Jan Zaorski. Operacja odbyła się w szpitalu SS. Elżbietanek na Mokotowie i trwała zaledwie 20 minut. W asyście 5 lekarzy co stracił szympans, zyskał 56-letni arystokrata. Ten drugi pacjent czuje się dobrze i po dziesięciu dniach opuścił szpital pełen porywczych zamiarów...

— LIGĘ OBRONY PRAW MĘŻCZYN zawiązano w Budapeszcie. Był to najwyższy czas i niewątpliwie cały świat podchwyci tę piękną i zbawczą inicjatywę...

mi.

G A Z.

Idę ulicą. Przed zielonemi plakatami sygnalizującemi „napad lotniczy nieprzyjaciela na nasze miasto" kupa ludzi. Tłok, ścisk... Naprzeciw, na pierwszem piętrze jakaś gospodyni nerwowo zalepia piaskiem i kitem szpary okien. W sklepach sprzedających wyroby tłoki ruch i ścisk. Z wszystkich wylotów ulic biją afisze i ogłoszenia: „kit i wojłok do uszczelnienia drzwi i okien poleca..." Sklepy z maskami gazowemi pełne ludzi. — Właściciele na gwałt poszukują podobno lokali na nowe składy i filje. Dziś? Jutro? Plotki. Plotczki. Uśmiecham się pod wąsem i odrywam się od tłumu.

Nagle słyszę z tyłu:

— Panie, pan przecie robi w gazecie...

— Tak, a niby co?

— Co to będzie z tym gazem? Pewnie go dziś puszczą?

— Czytała pani przecie, ośmnastego!

— Bujda, napewno dziś! Wy tak zawsze... Żeby spadło nagle, żeby niespodzianie. Zawsze naodwrót! Naprzykład z tym PIM-em! Miała być pogoda na niedzielę, słońce, lekki wiatr, a tu jak lunie z nieba, tak przez cały dzień kapuśniak i kapuśniak. Jak z tym prorokiem, co przyszłość przepowiadał a zawsze naopak. „Będzie pogoda"—a deszcz. „Dżdżysto i pochmurnie" — a choćby i do Werek się wybieraj! Aż mu ministrowie gadać całkiem zakazali...

— No dobrze ale co ma gaz do Pima?

— A bo wasze gazety... Ale panie kochany, zlituj się pan pan pewno wszystko wie Panie drogi, pięcioro dzieci i mąż na utrzymaniu! Wiadomo bezrobotny. A tu jeszcze ten gaz... O rety, co moje maleństwa poczną?...

— Bez obawy, paniusio, to głupstwo. Nikomu nie zaszkodzi!

— Mądry pan, panu to nic. Panu może i gaz-maskę dadzą i strój z drelicha w oliwie. A ja biedna co zrobię, a mąż, a maleństwa. „Do schronu się schowaj!" A mieć? Jeden niby już zamówiony, niby przez ten gaz, na Rossie, ale nie chce się jeszcze nie chce... A tu chowaj się! Na ulicę nie wychodź! Jakiści fosgen. Bromki. Śmiać się będziesz! Płakać! Taż to czyste warjactwo! Djabeł ci oczy dłubie, grabiami do gardła lezie, a ty nic! Śmiejesz się i płaczesz! Warjat! Słyszano rzeczy! Wy tam coś kryjecie po waszych gazetach. W Warszawie, opowiadała sąsiadka, 1500 dusiło się...

— Ze śmiechu...

— W Radomiu też wytłukli...

— Skórę pętakom.

— Nie, tysiące szyb.

— W Grodnie tym, co się na ulicy pokazali golili...

— Skórę...

— Nie, łby. Do czaszki włosy wyskubali...

— W Białymstoku... W Mejszagole... Panie kochany, na miłość boską zlituj się, całą prawdę powiedz! Może księdza sprowadzić, testament póki czas zrobić, z maleństwami się pożegnać... A kto to przytuli, kto przyhołubi?... Mąż niedołęga, nawet złotówki w dzień nie zarobi! Panie kochany, tylko prawdę powiedz!

— Będzie!

— Gaz?

— Tak!

— Kiedy, dziś.

— I dziś, i jutro, i...

— Będzie dusić?

— Będzie. Za gardło chwyci, w nosie zakręci, oczy wygryzie, ubranie zasmali...

— Zmiłuj się niemęcz: fosgen, iperyt, luizyt?

— Gorzej!

— Boże święty, a co?

— Arbon...

w. mer.

OFFENBACH.

Z powodu dzisiejszej premjery Pięknej Heleny, która bodaj pierwszy raz jest wystawiana w Wilnie, mimo że ojcowie i dziadowie nasi tańczyli całe życie kadryle przy dźwiękach tej operetki, wartoby przypomnieć w jakiej to epoce, w jakim nastroju historycznym powstawały dzieła płochego autora, za którym szalał Paryż, a z nim cała bawiąca się Europa. Gdy smukły, ubrany według najnowszej mody, czarniawy Żydek koloński Jakób Offenbach, zawitał do stolicy świata, w roku 1842, miał lat 23, duży talent swego rodzaju i dużo ambicji.

Panował wtedy Francji miłościwie, skromnie i burżuazyjnie, Ludwik Filip Orléans, którego rewolucja 1830 roku wyniosła na tron, wypędziwszy starszą linję domu panującego, znienawidzonych Burbonów, Francja oddychała, zmęczona po Wielkiej Rewolucji, po wojnach Napoleona I, które wyczerpały naród, po wstrząsach zmian dynastji, pod dobrotliwemi rządami króla-liberała. Młody Offenbach zaangażowany jako wiolonczelista do Teatru Francuskiego, potrafił tak sobie ludzi zjednać, że niebawem zostaje dyrektorem orkiestry i cała Komedja Francuska, daje na jego korzyść benefisy, w podzięce za porywające melodyjki, któremi ubarwia antrakty. Pisze też piosnki i muzykę do bajek La Fontaina i daje się poznać stolicy przez swe ekscentryczne stroje ultra modne spodeńki w duże kraty, krótkie kamizelki, rozwichrzone krawaty, króciutkie żakiety, małe meloniki lub włochate cylindry i „bokobrody", nieodzowny atrybut dandysa z owych czasów.

Przeżywa bez szkody nową rewolucję i nową zmianę dynastji i rządu w 1848 r. kiedy to liczna rodzina Orleanów, wślad za Burbonami wynosi się z Francji na zawsze. Nastaje Napoleon, niebawem III, z początku prezydent, plebiscytem w dwa lata później, przy krwawych zamieszkach na ulicach Paryża, obwołany cesarzem „po przez zbrodnię" jak pisać będzie wygnany Victor Hugo. Ale Paryż tańczył wciąż wesoło obok barykad ulicznych.

Rozpoczyna się owa epoka rozbujałego zbytku, rozkwitu bogactw i pychy francuskiej, która się nazywa drugiem cesarstwem. Dwór jest najwyższym wykwitem wspaniałości, nie można powiedzieć żeby dobrego smaku: meble ówczesne, owe kanapy i fotele capitonées wysłane miękko i ozdobione pomponikami, są okropne, buduary zaduszkowane firankami i plisowanemi na ścianach materjałami musiały być gniazdami kurzu, a krynoliny!... Gdy widzimy je dziś na scenie, podobają się nam, gdyż kobiety wyglądają smukłe, niby dzwony, jest w tem bogactwo materjału obłoki muślinu, falban, całe ogrody girland i riusz, i plis, i ukosów, ale nosić to wszystko! Ale w tem chodzić ale wsiadać do powozów, tańczyć i spacerować... Nielada sztuki musiały się uczyć biedne elegantki, które za przykładem cudnej Eugenji Montijo, blond-włosej żony cesarza były obowiązane do wkładania na siebie tych klatek. I nietylko tych... Finis rozwydrzenie Empiru, finis nudy burbońskie, i mieszczański ton dworu Ludwika Filipa... teraz obowiązywała wesołość dobrego tonu, lekkość życia w granicach pobożności, cesarzowa była gorliwą katoliczką i tembardziej dystyngowaną damą starego, hiszpańskiego rodu, im bardziej wspominano demokratyczne pochodzenie Bonapartych i ex-liberalne przekonania męża-cesarza.

Fety w Compiegnie, które stały się ulubioną rezydencją cesarstwa, opromienione niebywałym zbytkiem bale paryskie, kędy najpiękniejsze kobiety Francji i całego kontynentu, otaczały cesarzową, zawsze górującą nad niemi swym czystym profilem, szafirowemi oczyma i złotemi splotami włosów, obok stryjecznej siostry cesarza, księżnej Matyldy, napoleońskiej brunetki o czarnych płomiennych źrenicach. Malował je Ary Scheffer i Winterhalter, opisywał Octave Feuillet w tkliwych romansach, gdzie każdy bohater był hrabią. Salony rywalizowały w zbytkach i zabawach, królowych mody było sto i kilka: miotała się brzydka, ale ponętna i dowcipna księżna Metternich, ambasadorowa Austrji, zbierała hołdy żona Walewskiego, syna wielkiego Napoleona, ministra jego synowca, przyrodni brat cesarza, hr. Morny, był królem mody i bawił cały Paryż najgustowniejszemi przyjęciami. Tańczono redowy, mazurki, polki, Polacy byli w modzie, noszono „szapka" i szamerowane, w rodzaju kontusików staniki, niebawem zmieniono je na algierki i burnusy arabskie, na cześć Ab-del-Kadera, którego poddanie się oddało ostatecznie Algier w ręce Francuzów. Tańczono na zabój wiedeńskie walce Johanna Straussa (był to taniec zabraniany pannom) reduty weszły w modę, na balach przedmieść hasano całemi nocami, w mniej dystyngowanem towarzystwie fikano nogami wyżej głów i śpiewano piosnki starego Berangera.

Offenbach zdobył sobie własny teatr w 1855 r., nazwał je Bouffes Parisiens i rzucił na rynek muzyczny cały szereg operetek, (Dwaj Ślepcy, Bataclan, Trombalcazar, Róża St. Four, Croquefer, Małżeństwo przy latarniach, Bogacz i zewc, Kotka zamieniona w kobietę (z bajek la Fontaine'a), Damy z Hali, Piosnka Furtunia), wszystkie mają powodzenie, ale dopiero Orfeusz w Piekle w 1861, Piękna Helena w 1864, Sinobrody, Perichola, Wielka Księżna Gerolsztejn, Zbójcy, Wyspa Tulipatam, Genowefa z Brabantu, doprowadzają powodzenie Offenbacha do szczytu i Paryż szaleje! Te niewinne, ale złośliwe parodje, ze starożytnych motywów, z legend i wierzeń, pod płochą nutkę piosenki i kankana podkpiwające z wszystkich powag, wzniosłości i napuszania się ówczesnego, bawiły słuchaczy bezgranicznie. Pękano ze śmiechu, nie przeczuwając bynajmniej że owe wesołe kpiny z koronowanych głów na które pozwalał sobie ten Żydek koloński odegrywają podobną rolę jak onego czasu Wesele Figara Baumarchais w końcu XVIII w. Podkopywały wszelkie autorytety a najwięcej monarchiczny i klerykalny. Pod barwami Grecji, średnich wieków, fantastycznych bajek, wciąż majestaty, napuszoność, le protocole, miny i fasony dworów, korony i berła, dostawały bezczelne fiknięcia zgrabną nóżką pod szalony rytm kankana, tańca kokotek i dandysów.

Bo i na to się poważył!... I to potrafił benjaminek paryskiej publiczności, prezentujący koronowanym głowom przybyłym w komplecie na wystawę w 1867 r. ten dziki, sprośny, ale tak figlarnie wesoły, tak ponętnie zalotny w szumie koronek i falban „taniec rodem z piekła", że podrygiwały berła i korony, a same nogi drżały z ochoty. Temu kongresowi koronowanych głów, które zjechały by oglądać cuda paryskiej pomysłowości i pracy, pokazano w Palais Royal La Vie Parisienne, z tekstem dwóch dobrych literatów, Halevy i Meilhac, nową kreację ulubionego Offenbacha, który kazał zapomnieć o wszystkich innych produktach lekkiej muzy. Słynni artyści: Hortensja Schneider, Zulma Bouffar, Brasseur, ściągali swym talentem publiczność, pokazano też królom i cesarzom Orfeusza w piekle i Piękną Helenę, śmiali się... Z siebie samych, sparodjowanych w stylu starożytnym przez zuchwałego Ofenbacha, który szalał z werwy w orkiestrze, polatywał po głowach ludzkich łatwemi, porywającemi w rytm tańca melodjami i bawił, bawił, oszałamiał dwór, arystokrację, bogate mieszczaństwo i cały Paryż, który w tym wirze pieniędzy, zbytku, przepychu i lekkomyślności, zbliżał się nieubłaganie do 1870 roku, Sedanu, Komuny, nowej krwi na ulicach, klęski narodowej i zmiecenia z powierzchni swojej tego świetnego dworu.

Offenbach zmarł w 1880 r. pisząc prawie do końca ale już mniej wartościowe operetki (La Diva, Księżniczka Trebizondy, Robinson Cruzoe, Vetr-Vert, Kula Śniegu, Fantasio).

Vie Parisienne, Orfeusz, Piękna Helena, wznawiane są i grywane na wszystkich teatrach z niesłabnącem powodzeniem. W Warszawie cudną, złotowłosą córą Ledy była Kawecka, a równie uroczym Parysem, Redo, Menelausa grywał ulubiony Morozowicz, wprowadzając dowcipy polityczne, co było wielkiem za owych czasów ryzykiem, ale Moskale szaleli za warszawską operetką i za jej artystkami. Niczego tak nie żałowali gdy musieli wiać na wieki w 1915 r. Zapewnali o tem niejednokrotnie.

Tak więc wesołe i płoche utwory Offenbacha, mają swoje głębsze znaczenie historyczne.

Hel. Romer.

—o(:)o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Dożynki powiatowe i Zjazd Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Oszmianie.

Kiedy na wiosnę jaśniej zaświeci słońce i ziemia budzi się ze snu zimowego do życia, rolnik wychodzi z mieszkania, aby rozpocząć uprawę z nadzieją, że może ten roczek będzie lepszy od innych. A kiedy zaszumią łany zbóż i falując zaczną jakby kłaniać się gospodarzowi, ten cieszy się i raduje, że niezadługo będzie mógł zebrać plony. Jednocześnie przejmuje go jakiś wielki strach strach przed głodowaniem całorocznem w razie wypadku zniszczenia tych łanów. I unosi swoje myśli, błagalną modlitwę do Stwórcy. Upatruje dookoła czy nie nadciąga burza z gradem i piorunami. A kiedy doczeka się tego momentu, że szczęśliwie zbierze plony, cieszy się jak może i potrafi Tworzy pieśń, charakteryzując wtedy jego stan duchowy.

W chwilach radości śpiewa wesoło, w chwilach smutku rzewną melodję. Dożynki stały się momentem radości. Przetrwały one wieki. Dziś kiedy lud wiejski doczekał się czasów cięższych, niż kiedykolwiek, ucichły wiele gdzie śpiewy dziewcząt przy żniwie, ucichły dożynki i melodje dożynkowe. Zachowuje tę miłą uroczystość Włodarz Rzeczypospolitej urządzając wszechpolskie dożynki w Spale. Z różnych kątków kraju młodzież i lud wiejski ma możność złożyć gospodarzowi Polski swoje plony w postaci symbolicznych wieńców. Za przykładem Spały w całej Polsce urządzane są znowu dożynki miejscowe.

Powiat oszmiański miał zaszczyt w imieniu Wileńszczyzny złożyć w dniu 3 września br. Gospodarzowi Polski wieniec ze zbóż oszmiańskich. ten sam powiat zdaje się, pierwszy na terenie wileńszczyzny urządził u siebie powiatowe dożynki w dniu 17 września br.

Pogoda była bardzo niesprzyjająca. Zdawało się że przygotowania spełzną na niczem gdyż młodzież wiejska miała do przebycia około 50 klm. po bardzo błotnistej drodze. Młodzież jednak zdała egzamin ze swego wyrobienia organizacyjnego. Przybyły Koła Młodzieży Wiejskiej z gmin: dziewieniskiej, solskiej, smorgońskiej, graużyskiej i szkoła rolnicza z Antonowa. Po sumie w kościele parafjalnym ruszył korowód, jakiego Oszmiana nie widziała, ulicami Holszańską, placem Kościuszki, Piłsudskiego do parku 3 Maja. Przy dźwiękach marszu orkiestry wiejskiej i śpiewu „Pożeli żyto" posuwały się pług, siewca, żniwiarze z sierpami plony zbóż w wiankach zbożowych i wóz naładowany. Defilada pracy rolnika, oraz jego radości — przemaszerowały obok parku 3 Maja przed gospodarzem Powiatu p. starostą Suszyńskim i naczelnikami i kierownikami urzędów i biur powiatowych. W parku pochód zatrzymał się przed altanką, gdzie oczekiwał już p. starosta z gośćmi. Pierwsze przemówienie wygłosił starosta dożynkowy kol. Swiackiewicz, podkreślając znaczenie dożynek i w ręce gospodarza powiatu złożył plony, które wręczały delegacje z poszczególnych gmin. P. starosta w słowach krótkich, a szczerych podziękował wszystkim podkreślając jednocześnie stosunek Rządu do wsi. Następnie starosta dożynkowy wręczył p. staroście czarny chleb sól i miód, którem częstowano się tradycyjnie. Połączyły się wszystkie warstwy przy wspólnym łamaniu się czarnym chlebem. W dalszym programie chór Koła Mł. W. w Kowalach wykonał kilka pieśni regjonalno-okolicznościowych, gorąco oklaskiwany a Koło Mł. W. w Wiażykańcach odegrało na otwartej przestrzeni sztukę p. t. „Żytnie żniwo na Wileńszczyźnie, oraz wykonało kilka regjonalnych tańców przy dźwiękach wiejskiej orkiestry. Całość wypadła nadspodziewanie dobrze mimo niepogody.

O godz. 17 odbył się Zjazd powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej i zabawa taneczna. Wyrażamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie p. staroście Suszyńskiemu Wiktorowi Inspektorowi Szkolnemu p. Szczerbickiemu Edwardowi, burmistrzowi m. Oszmiany p. Zubielowi Józefowi zą bezinteresowną pomoc udzieloną nam przy organizowaniu dożynek. szkole rolniczej w Antonowie oraz wszystkim tym, którzy nas zaszczycili swą obecnością w czasie tej uroczystości. Kolegom nauczycielom, Zienowiczowi z Kowal, Birkowskim z Wiażykańc, za przygotowanie tak gruntownie programu które im pochłonęło dużo czasu i trudu bezinteresownego, składamy staropolskie „Bóg zapłać".

Dziewięcki Józef.

Uczczenie zasłużonych działaczek.

Uroczystość poświęcenia grobowca Antoniny Bernartowiczówny i tablicy marmurowej ku czci Zofji Bouffałowej miała przebieg uroczysty i ściągnęła sporą gromadkę ludzi.

Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych działaczek odprawił ks. prob. Kretowicz, poczem odbyło się poświęcenie okazale prezentującego się grobowca p. Bernatowiczówny w kształcie sarkofagu. (Projekt i wykonanie zakładu kamieniarskiego R. Biknera). Po poświęceniu ks. prob. Kretowicz wygłosił dłuższe przemówienie uwypuklające społeczną działalność obu tych kobiet, które chociaż pracowały na różnych polach, cel jednak miały jeden: krzewienie cnot obywatelskich i miłości Ojczyzny.

Ponieważ przyjaciełom, uczniom i klijentom ś. p. Zofji Bouffałowej licznie zebranym na uroczystość poświęcenia tablicy udało się szczęśliwie, w sposób usuwający wszelkie wątpliwości, odnaleźć jej mogiłę, przeto wszyscy udali się tam i odśpiewano Anioł Pański.

Po poświęceniu tablicy przemówiła była uczennica p. Bernatowiczówny a również dobrze pamiętająca Zofję Bouffałową — p. Janina Burhardtowa w serdecznych słowach oddając hołd zasługom tych niepospolitych kobiet.

Tablica poświęcona p. Bouffałowej jak i sarkofag A. Bernatowiczówny mają wygląd estetyczny.

Na odnalezionej mogile ś. p. Bouffałowej. jak dowiadujemy się, wkrótce stanąć ma nagrobek.

Załamanie się eksportu beczek do Ameryki.

Doniedawna pomyślna konjunktura dla zbyty beczek do piwa na rynku amerykańskim, ostatnio zmieniła się na gorsze. Pod wpływem rozwoju konkurencji w innych krajach, usiłujących opanować rynek, ceny beczek mocno spadły, to też w obecnych warunkach opłacalność wywozu zmalała.

Próbny transport beczek z Wileńszczyzny przypuszczalnie ze względów wymienionych zostanie wstrzymany.

Ucieczka z Sowietów.

Ze Stołpców donoszą, iż na teren polski koło Zaniewicz zbiegł niejaki Junkow W. b. komisarz do spraw aprowizacyjnych przy rządzie mińskim.

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej Komunikuje, że subskrybowali 6% P. N. na sumę:

Lecznica Położniczo-Ginekologiczna w Wilnie — pracownicy w ilości 6 osób sub. zł. 850.

Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników Oddz. Wileński — 16.400 zł. nie obejmując wszystkich prywatnych aptek prowincjonalnych. Zgłoszenia napływają.

Gimnazjum Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie — pracownicy 3,000 zł.

Powiatowy Pracowniczy Komitet PN. w Brasławiu cały powiat na ogólną kwotę — 27.200 zł.

Polskie Radio Rozgłośnia w Wilnie — pracownicy — 6.900 zł.

Warszawskie T—wo „Kalkuta" Oddz. w Wilnie — pracownik — 100 zł.

Spółdzielnia Robotnicza wyrobów ceramicznych w Wilnie — 400 zł.

Związek pracowników Samorządu Powiatowego, pow. wil.-trocki — 28 pracowników Wydziału Powiatowego Wil.-Trockiego oraz 8 osób indywidualnych niezrzeszonych — 6.350 zł.

Hachan Karaimów w Polsce — Wilno— Duchowieństwo karaimskie na Wileńszczyźnie (Troki i Wilno) — 1.300 zł. — przez Bank Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie. Dane subykrybcji wśród karaimów jeszcze nie wszystkie nadeszły.

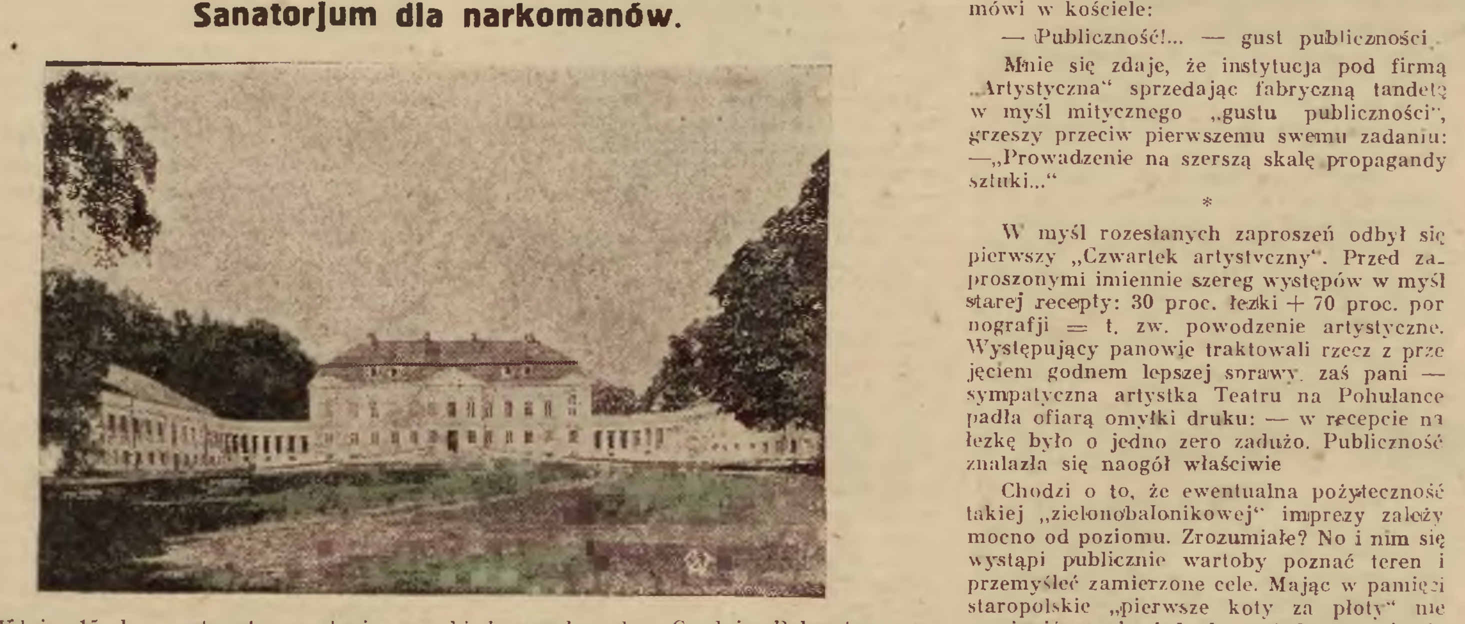
Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

z dn. 13. 10. 1933 r. za 100 kg. parytet Wilno

Ceny tranzakcyjne: Żyto II stand. 663 g—l 14,46. Mąka żytnia 55 proc. — 25,50. żytnia 65 proc. — 21,50. Kasza grycz. 1—1 palona 39.

Ceny orjentacyjne: Żyto I stand. 693 g—l 15,95. Pszenica zbierana 22,50. Jęczmień na kaszę zbier. 15—15,50. Owies stand. 459 g—l, niezadeszczony 14,96.

Sanatorjum dla narkomanów.



W dniu 15 bm. otwarte zostanie w Swiacku koło Grodna sanatorjum dla narkomanów. Sanatorjum mieście się będzie w pałacu hr. Wołłowiczów, w którym ongiś częstym gościem był Stanisław Poniatowski kiedy przebywał w Grodnie. Pałac ten, posiadający szereg sal zabytkowych, został obecnie przebudowany na sanatorjum, w którem mają znaleźć opiekę i zdrowie alkoholicy, kokainiści, morfiniści, eteromani etc.

Błogosławieństwo Ojca Swiętego dla Wilna i Archidiecezji Wileńskiej.

W dniu wczorajszym powrócił do Wilna po dwutygodniowym pobycie w Rzymie Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski, witany na dworcu przez Kapitułę Meropolitalną **na czele z Jego Ekscelencją Ks. Biskupem** Michalkiewiczem. duchowieństwo **i Instytut Akcji Katolickiej.**

Jego Ekscelencja był bardzo serdecznie przyjmowany przez Jego Świątobliwość Ojca Św. Piusa XI, który żywo interesował się wszelkiemi przejawami życia Archidiecezji Wileńskiej, wyraził swoje ojcowskie uczucia względem Wilna i Archidiecezji Wileńskiej.

Jego Świątobliwość upoważnił Księdza Arcybiskupa Metropolitę do udzielenia wiernym Wilna i Archidiecezji specjalnego błogosławieństwa papieskiego.

Błogosławieństwo Papieskie zostanie udzielone tysiącznym tłumom wiernych przez Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa w dniu Swięta Chrystusa-Króla w niedzielę 21 października na placu przed kościołem Serca Jezusowego na zakończenie uroczystej procesji. która wtym dniu przejdzie od Ostrej Bramy do kościoła Ser**ca Jezusowego.**

Iunowacje w „Artystycznej".

„Spółdzielnia Artystyczna" otworzyła sklepik materjałów piśmiennych i farb, spełniając w ten sposób swe 5-te i ostatnie zadanie. („Dostarczanie swym członkom potrzebnego materjału..." i t. d.). Wprawdzie farb jeszcze niema, ale już są materjały piśmienne, widokówki, albumy wileńskie, papierośnice z kolorowej słomki oraz wyroby ceramiczne p. Azarewicza. Jest to prawdziwie miła niespodzianka i każdy kiedy zechce może za grosze nabyć sobie prawdziwe cacka, które są sztuką nie przestając być rzemiosłem. Pudełeczka, albumy wileńskie, widokówki „tutejsze" przyszły trochę zapóźno — takich „pamiątek z Wilna" trzeba nam było raczej latem, na Targach; no ale liczmy i na zimę: może jaki pociąg narty — Wilno przywiezie klijentelę. Pozatem są w sklepiku i blaszane („bronz") kałamarze: z konikiem, z podkówką, bodajże ze ciętym pniem i grzybkami też. Kiedy spytałem, poco ta obrzydliwość, odpowiedziano mi szeptem, jakim się mówi w kościele:

— Publiczność!... — gust publiczności.

Mnie się zdaje, że instytucja pod firmą „Artystyczna" sprzedając fabryczną tandetę w myśl mitycznego „gustu publiczności", grzeszy przeciw pierwszemu swemu zadaniu: —„Prowadzenie na szerszą skalę propagandy sztuki..."

*

W myśl rozesłanych zaproszeń odbył się pierwszy „Czwartek artystyczny". Przed zaproszonymi imiennie szereg występów w myśl starej recepty: 30 proc. łezki + 70 proc. pornografji = t. zw. powodzenie artystyczne. Występujący panowie traktowali rzecz z przejęciem godnem lepszej sprawy. zaś pani — sympatyczna artystka Teatru na Pohulance padła ofiarą omyłki druku: — w recepcie na łezkę było o jedno zero zadużo. Publiczność znalazła się naogół właściwie

Chodzi o to, że ewentualna pożyteczność takiej „zielonobalonikowej" imprezy zależy mocno od poziomu. Zrozumiałe? No i nim się wystąpi publicznie wartoby poznać teren i przemyśleć zamierzone cele. Mając w pamięci staropolskie „pierwsze koty za płoty" nie powinniśmy się jednak zrażać tym nietyle zielonym, ile próbnym balonikiem. Zresztą każdy, kto był na imprezie przyzna, że nic nie można zarzucić — samej idei czwartków artystycznych.

jim.

Z cyklu „Dawne Wilno".

(Odczyt prof. M. Józefowicza w Klubie Literackim).

Zadziwiająca pamięć, pozwalająca prelegentowi odtwarzać plastycznie epokę i ludzi oraz jego miłe poczucie humoru, sprawiły, że ów istny kalejdoskop postaci jaki nam przesunął przed oczami barwny był i żywy.

Sięgając swych lat dziecięcych, kiedy to najpopularniejszą „sztuką" na fortepian była Modlitwa Dziewicy Bendnarzewskiej i Przebudzenie Lwa A. Kontskiego (który to utwór był aluzją do przygotowującego się powstania 1863 roku), przechodził prelegent lata 1870 i później, kiedy osiadłszy z rodzicami w Wilnie kształcił się muzycznie (skrzypce i fortepian), ku czemu okazywał nieprzeciętne zdolności, pamięć i zamiłowanie.

Uczył go amator-muzyk Faustyn Łopatyński wiolonczelista, skrzypek malarz i poeta. Mając 12 lat grywa już M. Józefowicz w orkiestrze Tow. Muzycznego i solo na koncertach w klubie Szlacheckim (dworzańskim) na Miljonowej. Towarzystwo to było zupełnie kosmopolityczne z przewagą Rosjan. Popisywali się w niem: Bloch pianista, Brunn wiolonczelista, Łopatyński, Ewart i córki jego śpiewaczki, K. Brochocki śpiewak i Jan Karłowicz (ojciec Mieczysława) wybitnie zdolny muzyk, wiolonczelista i kompozytor kilku ślicznych, zapomnianych piosenek. który poszedł drogą naukową (lingwistyka i etnografja) traktując muzykę po amatorsku, jak i wszyscy prawie wyżej wymienieni, ale naogół wybitni artyści-amatorzy.

Wymienia p. M. Józefowicz, który brał udział w życiu artystycznem ówczesnego, z przed 60-ciu lat Wilna, artystów Barłamowa i szykownego Rajfa, aktorów rosyjskiego teatru w Ratuszu, do którego ogół Polaków nie chodził.

Z dawnego, polskiego weszli tam: wiecznie młoda i wszechstronnie uzdolniona Surewiczowa, Źródelska, Malewski i paru innych. Koncerty natomiast były jedyną dla polskiego Wilna rozrywką. to też chodzono na nie tłumnie. Zresztą i warto było usłyszeć tak świetnych artystów, jak pianistów Hansa von Bülowa o fenomenalnej pamięci. Grał 32 sonaty Bethovena, całego Bacha, Szopena bez nut na pulpicie i mógł „przeczytawszy" utwór muzyczny oczami zagrać go na koncercie z pamiędci. Frieman, A. Kątski wzbudzali entuzjazm, ten ostatni występował z córką, akompanjatorką, o której prasa pisała, że się ukaże w sukni darowanej przez szacha perskiego. Istotnie widziano ją w turkusowym aksamicie, gęsto złotem naszywanym, uroczyście z ojcem, okrytym orderami, wkraczającą na estradę.

Bywały też w Wilnie orkiestry symfoniczne, np. jakaś damska z 30 osób złożona, z kapelmistrzynią bardzo dobrze wywiązującą się z zadania.

Kapelmistrz teatru Ebau, organizował koncerty w ogrodzie Botanicznym, którego piękne drzewa nie były wycięte. Była też orkiestra niejakiego Fausta i ta muzyka na świeżem powietrzu miała duże powodzenie.

Ale prawdziwe tłumy ściągała włoska opera, wcale dobra, p. Caroselli, którego cudna żona wywoływała zachwyty śpiewem i powierzchownością. Produkcje te odbywały się zwykle w maju, gdy był zjazd na jarmark t. zw. „Budy", kiedy z całej Rosji przysyłano tu kupców z towarami i rozkładali się w drewnianych kramach na placu Katedralnym. a potem Łukiskim.

Dawał lekcje, bardzo poszukiwane Zelinger, piękny Jontek z Halki, również poszukiwanym nauczycielem był ślepy Szachno, który posiadał harmonję i terorję muzyki i sam grywał pięknie. Organy u św. Jana specjalnie po Moniuszce ulubione przez Wilnian dzierżył Tomkiewicz, a jego piękna córka ślicznie przy nich śpiewała. Stary emeryt Pieńkowski sprzedawał po restauracjach swoje poleczki, melomanem był Strauss, brat malarza i fotografa.

Nauczycielami byli jeszcze: Przybylska, Marcinkiewicz, Zeifert i Grimm, ten ostatni z Brochockim biorący udział w domowych zespołach muzycznych E. Romera i R. Tyzenhauza.

Oto streszczony obraz świata muzycznego w Wilnie przed 60—50 laty który prelegent ożywił wesołemi anegdotami, zebrani dziękując oklaskami byli stanowczo zdania, że wspomnienia te należy utrwalić w druku.

H. R.

Posiedzenie sekcji samorządowej BBWR.

W lokalu Sekretarjatu wojewódzkiego BBWR odbyło się w dniu wczorajszym, w piątek, posiedzenie sekcji samorządowej Rady Wojewódzkiej BBWR. na którem został przyjęty program pracy, zreferowany przez prezesa sekcji posła dr. St. Brokowskiego. Omówione zostały wytyczne programu w związku ze zbliżającą się realizacją nowej ustawy samorządowej.

Wstrzymanie ruchu lotniczego na linji Warszawa — Wilno — Tallin.

Jak nas informują, wstrzymany został ruch lotniczy na linji Wilno— Ryga—Tallin. Z dniem 1 listopada r. b. zostanie wstrzymany ruch pasażerski i pocztowy lotniczy również na linji Wilno—Warszawa.

Wznowienie komunikacji lotniczej na linji Warszawa—Wilno—Ryga— Tallin nastąpi w drugiej połowie kwietnia r. przyszłego.

Linja lotnicza Wilno—Ryga—Tallin w b. r. cieszyła się dość dużą frekwencją pasażerów oraz znaczną ilością towarów i poczty.

Większe natomiast ożywienie panowało na linji Wilno—Warszawa. Samolotami „Lot" przeleciało około 800 osób, przyczem przewiezino towarów i poczty wagi przeszło 15.000 klg.

Roboty nad budową pomnika Mickiewicza.

W początkach przyszłego miesiąca magistrat przystąpi do zakładania fundamentów pod budowę pomnika Ad. Mickiewicza, który j. w. ma stanąć na ul. Mickiewicza między ogródkiem Sztrala i ul. Wileńską. — W związku z budową pomnika chodniki po obu stronach ulicy zostaną przesunięte i zajmą z jednej strony część obecnego terenu na placu Orzeszkowej, z drugiej zaś ogródek Sztrallowski.

Przygotowania do tych robót są już w całej pełni.

Przygotowania do ataku gazowego.

Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego odbyła się 5-godzinna konferencja z udziałem delegatów poszczególnych organizacyj społecznych, szpitali, straży obywatelskiej i t. d. W konferencji wzięły udział 43 osoby.

Omawiano akcję w związku z mającemi odbyć się ćwiczeniami lotniczemi i próbnym atakiem gazowym.

Z planem ćwiczeń zaznajomił zebranych mjr. Kamiński oraz referent wojskowy magistratu p. Wiktor Podzinas. Specjalnie omawiano akcję przeciwgazową oraz przeciwpożarową. Ustalano jak się ma zachować ludność.

Miasto podzielone zostanie na strefy. — Każda strefa musi być samowystarczalna w zakresie obrony przeciwgazowej i przeciw pożarowej i powinna posiadać samodzielne drużyny ratownicze w tym zakresie.

Pozatem omówiono cały szereg innych spraw mających związek z próbnym atakiem „nieprzyjacielskich" samolotów na miasto.

Uwaga, rolnicy!

Komitet Lokalny Funduszu Pracy Województwa Wileńskiego zamierza zakupić większą ilość ziemniaków na cele akcji pomocy bezrobotnym. Cena maksymalna ziemniaków ustalona przez Dyrekcję Funduszu Pracy wynosi za 100 kg. franco wagon st. odbiorcza zł. 3,50, przyczem Komitet dostarcza zaświadczenia na ulgowy (50 proc.) przewóz ziemniaków koleją.

Podając powyższe do wiadomości ogółu zainteresowanych rolników Komitet Lokalny prosi o składanie ofert na dostawę ziemniaków pod adresem Komitetu (Wilno: Ostrobramska 16—7, tel. 5—38) w terminie do dnia 19 października r. b. Bliższe informacje w Biurze Komitetu.

W razie nieotrzymania w określonym terminie ofert zgodnie z ustalonemi cenami, Komitet Lokalny zmuszony będzie całą ilość ziemniaków sprowadzić z województw centralnych i zachodnich.

KURJER SPORTOWY.

Poco wykręty?..

Temu winna jest „Polonja".

Wilno zostało bardzo skrzywdzone! — Oto wieść, która kilka dni temu szybko obiegła całe nasze ciche, spokojne miasto.

Decyzja Wydz. Gier i Dysc. PZPN-u unieważniająca radosny dla nas wynik meczu W. K. S. „Śmigły" — Naprzód Lipiny, przygnębiła do reszty wszystkich sportowców Wilna, którzy w wejściu WKS-u do Ligi, widzieli jedyną drogę do pomyślnego dalszego rozwoju sportu wileńskiego. A tu spotkał niespodziewany nas cios... Wszystkie marzenia i plany w dalszej naszej pracy sportowej zniweczył swą decyzją „klubowy" urząd PZPN-u.

Nie mielibyśmy do nikogo żalu, gdyby wilnianie przegrali, to ciężkie spotkanie na stadjonie Wojsk Polskich w Warszawie. — Jedynie z pokorą uchylilibyśmy czoła przed lepszym, i nabralibyśmy otuchy do dalszej pracy, aby cel wytknięty w sposób godny sportowców-dżentelmenów osiągnąć.

Mamy natomiast wielki żal do tych, co cenne to zwycięstwo chcą nam wydrzeć. — Chcą kosztem naszego wysiłku torować drogę swemu pupilowi. My to dobrze rozumiemy. Pupilek warszawski — Polonja nie daje stuprocentowej gwarancji, że pokona swego przeciwnika.

Trzeba więc go ciągnąć za „uszy" do tej Ligi z której rok temu wypadł. Trzeba szukać wszystkich możliwych i niemożliwych dróg aby słabą tę drużynę promować.

Polonja musi być w Lidze! — bębni cała Warszawa. A posłuszny jej woli PZPN. czyni w tym celu czasem, ba nawet za często, bardzo śmieszne posunięcia kolidujące z powołaniem tego urzędu, aby się jej wdzięcznie przypodobać.

Bo czyż nie jest naprawdę śmieszną dla ludzi niezainteresowanych, ostatnia decyzja?

Mecz unieważniono, ponieważ sędzia napisał w swym protokule, że mecz toczył się w warunkach „anormalnych" i że załamał się psychicznie.

To podaje Polski Zw. Piłki Nożnej. — Czy nie można się zapytać ile panów dyktowało p. Przeworskiemu, jak ma pisać protokół!? Może i ten szczegół zechce łaskawie PZPN podać do ogólnej wiadomości. My mamy jedną odpowiedź: Mecz unieważniono ponieważ tak się podobało panom z PZPN-u i dlatego z pewnością nakłoniono sędziego.

Współczujemy mu. Padł ofiarą. Wmówiono mu:

„Co działasz, uczynisz dla dobra Polonji" Piszemy w ten sposób gdyż inaczej być nie mogło.

Są mecze na których interwenjuje policja gracze wzajemnie się okładają, lecą kamienie, publiczność ryczy, ale mecze są doprowadzane do końca i są ważne.

Z tym meczem tego być nie mogło. Musiano zaporę przełamać. I przełamano. Ale zrobiono to tak po „fuszersku", tak widocznie i tak po żakowsku, że okręgi nawet niezainteresowane wołają na alarm. Wszyscy byliśmy na meczu, widzieliśmy ten mecz. Znamy dobrze przepisy gry i statut PZPN. Przyznajemy, że sędzia popełnił kilka błędów. To przecież jest ludzkie. Damy temu konia z rzędem, kto wskaże sędziego, który się ani razu nie pomylił. Takich niestety dotąd arbitrów świat nie posiada. Ale przejdźmy do samej sprawy.

Dlaczego Wydz. Gier i Dysc. PZPN-u nie załatwił tej sprawy w myśl postanowień PZPN. § 88, gdzie mówi się o dogrywce w razie kontuzji u graczy. W razie symulacji jak to stwierdził lekarz po meczu — przyznaje się walkower. Tego nie uczyniono. Jedźmy dalej. Protokół sędziowski musi być przesłany w ciągu 48 godzin do PKS. a nie do PZPN-u. Następnie. Posiedzenia Wydz. Gier i Dysc. odbywają się zwykle we środy Dlaczego termin ten przekroczono?... I na to jest odpowiedź. Trzeba było się naradzić, pomyśleć, wynaleźć pretekst i... lu!

Nie można przecież dopuścić wypoczęty WKS. do gry ze zblazowanymi ligowcami „Polonji", którzy potrafią nawet się umawiać co do wyników (art. w „Kurjerze Sportowym" z dnia 11 października 1933 r. na stronie 3-ej).

I to jest sport? Nie! Tak postępują tylko ci, którym dobro sportu nie leży na sercu, a jedynie, którzy podszywają się pod wzniosłe hasła idei sportowej.

My, wilnianie, idziemy drogą prawa. To też nigdy nie pozwolimy, aby nas niesłusznie skrzywdzono.

Jeszcze raz wołamy: My chcemy sprawiedliwości! Niech znikną z horyzontu zielone stoiiki. Sport — to świeże powietrze. Wynik — to zielona murawa.

Niech zniknie unoszący się dym w dusznej sali, przyćmiewający umysły pp. z P. Z. P. N-u.

Całe społeczeństwo sportowe popiera tych, którzy są najdalej wysunięci na północ i pracujący nad lepszemi wynikami sportowemi. Są oni tylko odpychani przez panów z PZPN-u. Jak widać, niektórzy nie chcą widzieć Wilna w Lidze, ale są ludzie dla których Wilno to świętość i oni się z wami porachują.

Wyczyny sportowe są dla wszystkich, i nie ma prawie niemożliwości. Precz z pozakulisową polityką szkodzącą sportowi, którą się obecnie praktykuje w lokalu najwyższej magistratury piłkarskiej PZPN-u.

Chcemy stoczyć walkę czysto sportową 22 października z faworyzowaną drużyną „Polonji", ale na zielonej murawie.

Kto lepszy zwycięży!

A więc czekamy gotowi!!!

Poco wykręty?!

Jeżeli chcecie Wilno utrącić miejcie odwagę powiedzieć to w oczy.

J. Gasiorek.

PRZED MECZEM Z CZECHAMI.

Na niedzielny mecz w Warszawie z Polską — Czesi wystawiają następujący skład: Planicka, Burgiel, Ctyroki, Bouska, Cambal, Kveil, Pelzner, Silny, Nejadlny, Puc, Rule.

Rezerwę stanowią: Benda, Suchy, Boucek, Zaicek.

Czesi będą grali w Polsce tylko jeden raz, początkowa bowiem propozycja rozegrania towarzyskiego spotkania spaliła na panewce. Na oglądanie świetnych zawodów ców szykuje się cały szereg wycieczek z różnych stron Polski. Prawdopodobnie i z Wilna wyjedzie garstka sportowców, która przywiezie ze sobą niechybnie niezapomniane wrażenia z efektownej gry.

Mimo, że horoskopy dla Polski nie wyglądają różowo, nie wątpi się iż jedynastka polska, dość dobrze zestawiona przez kapitana sportowego p. Kałużę, będzie usiłowała dobrze spełnić swe zadanie.

Łącznie z piłkarzami przyjadą dziennikarze sportowi czechosłowaccy, prawdopodobnie będą toczyły się wstępne pertraktacje w celu utworzenia ogólnego związku słowiańskiego sportowych dziennikarzy.

REGATY ŻEGLARSKIE W TROKACH.

Na zakończenie tegorocznego sezonu żeglarskiego, w dniu 15 b. m. (niedziela) odbędą się w Trokach regaty żeglarskie.

Początek regat o godz. 12. Na miejscu w Trokach przewiduje się szereg atrakcyj. Dancing i rozdanie nagród dopełnia całość

Zapisy tylko do godz. 18 w sobotę przyjmować będą Ośrodek WF i PBP „Orbis" Jagiellońska Nr. 1.

Koszt uczestnictwa w wycieczce zł. 4.50 od osoby, dla posiadających własną lokomocję — zł. 1.50.

Na miejscu bufet obficie zaopatrzony — ceny przystępne.

KOMUNIKAT.

Sekcja bokserska AZS. podaje do wiadomości Członków i nowowstępujących rozkład treningów.

Poniedziałki 20—22 grupa senjorów.

Czwartki 18—20 grupa nowowstępujących, 20—22 grupa senjorów.

Soboty 18—20 grupa nowowstępujących.

Niedziela 8—10 grupa senjorów.

Sprzętu dostarcza sekcja. Opłata roczna 2 zł. Zapisy do sekcji są przyjmowane w czasie treningów w lokalu AZS. w gmachu głównym USB. wejście z dziedzińca Piotra Skargi — pod arkadami.

Program pracy sportowej na rok 1933-34:

1) Pierwszego listopada — pierwszy krok pięściarski. 2) w końcu listopada — wewnętrzne zawody AZS 3) Początek stycznia — Zawody z klubem z Warszawy. 4) Około 15 lutego — drugi pierwszy krok pięściarski. 5) W końcu marca — mistrzostwa junjurów i senjorów Wilna. 6) Przewidywanem jest urządzenie meczu reprezentacja akademicka USB. — w Rydze reprezentacja U. S. (sport akademicki).

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO.

Dziś w sali Ośrodka Wych. Fiz. o godz. 17 odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją pięściarską Grodna a W. K. S-em. W barwach W. K. S wystąpią znani pięściarze wileńscy jak Bagiński, Zyg. Talko, Wojtkiewicz i inni. Występ doskonałego Wojtkiewicza będzie niewątpliwie ewenementem dnia. Ciekawi jesteśmy jego formy. W zespole Grodna gross bokserów stanowią zawodnicy Makabi Grodzieńskiej.

Walasiewiczówna opuszcza Polskę.

WARSZAWA (Pat). Najszybsza kobieta świata Stanisława Walasiewiczówna opuszcza na stałe Polskę dnia 19 października na pokładzie „Pułaskiego". Nasza mistrzyni, jak wiadomo wraca do rodzinnego Cleveland w Stanach Zjednoczonych. Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, pod której opieką znajdowała się Walasiewiczówna urządziła jej pożegnalne przyjęcie. Na uroczystość przybyło wiele wybitnych osobistości. W najbliższy wtorek 17 bm. Walasiewiczówna ma być przyjęta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Polski związek lekkoatletyczny przyznał Walasiewiczównie piękną nagrodę za zdobycie przez nią ostatnio 5-ciu rekordów światowych.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 14 października 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.30: Przegląd prasy. 11.40: O eksporcie. 11:45. Komunikat. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.30: Dziennik południ. Kom. meteor. 12.35: Muzyka. 15.25: Program dzienny. 15.30: Giełda roln. 15.40: Wesołe piosenki i kuplety (płyty). 16.00: Aud. dla chorych. 16.10: Francuski. 16.55: Koncert solistów. 17.30: Pogadanka LOPP. 18.00: „Jak powstają polskie samoloty". 18.20: Koncert organowy. 19.05: Tygodnik litewski. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Kwadrans akademicki. 19.40: Program na niedzielę. 19.45: Dziennik wieczorny. 20.00: Godzina życzeń. 21.00: Skrzynka techniczna. 21.30: Koncert chopinowski 22.00. Wiad. sport. 22.10: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

AUDYCJE MUZYCZNE.

Obfity dział muzyczny w sobotnim programie zawiera audycje, które zadowolnią zarówno amatorów muzyki lekkiej, jak i zwolenników muzyki poważnej. Dla pierwszej grupy słuchaczy nadaje rozgłośnia wileńska o godz. 20 „Koncert życzeń" z płyt gramofonowych. Dla znawców przeznaczony jest recital organowy Bronisława Rutkowskiego, transmitowany o godz. 18.20 z sali Konserwatorjum Warszawskiego. — Program wypełnią utwory J. S. Bacha i in.

Wreszcie o godz. 21.30 nadany będzie koncert chopinowski. składający się z pomniejszych utworów w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego.

POLSKI PRZEMYSŁ LOTNICZY.

Obserwując znakomity rozwój naszego lotnictwa, które zaimponowało już światu szeregiem rekordów sportowych, nie powinniśmy zapominać, iż rozwój ten ugruntowany jest na odpowiedniej organizacji krajowego przemysłu lotniczego. Poinformuje nas o nim dzisiaj dr. F. Burdecki, który o godz. 18 opowie radjosłuchaczom „Jak powstają polskie samoloty".

276 (2817)

KRONIKA

Sobota 14 Pazdziern.

Dziś: Kaliksta P. M.
Jutro: Teresy P.

Wschód słońca — g. 5 m. 57
Zachód „ — g. 4 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 13/VIII — 1933 roku

Ciśnienie 763
Temp. średn. + 10
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 7
Opady — ślad
Wiatr — zachodni
Tend barom. — wzrost
Uwagi: — chmurno, wieczorem deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz: Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysockiego — Wielka 3, Frumkina — Niemiecka 23, Augustowskiego — róg Kijowskiej i W. Stefańskiej.

OSOBISTA

— **Powrót J. E. Arc. Jałbrzykowskiego z Rzymu.** Wczoraj rano powrócił z Rzymu J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski na dworcu witany przez duchowieństwo, kapitułę i przedstawicieli organizacyj katolickich.

— **P. Stefan Kirtiklis.** Wojewoda Pomorski, po zupełnym powrocie do zdrowia odjeżdża z Wilna w dniu dzisiejszym, w sobotę o godz. 23,30 do Torunia, by objąć urzędowanie.

MIEJSKA

— **Magistrat przystąpił** do układania chodnika na zauł. Białym na Zarzeczu. — Zaułek ten dotychczas wogóle był pozbawiony chodników.

— **Roboty przy budowie „syfonu" pod Wileńką** (przeprowadzanie rur kanalizacyjnych) są już na ukończeniu. Rury kanalizacyjne pod korytem Wileńki zostały już wyprowadzone na ul. Kościuszki.

— **Starania magistratu o kredyty z Funduszu Pracy.** W najbliższych dniach magistrat rozpocznie starania o przyznanie większych kredytów z Funduszu Pracy na roboty publiczne na terenie miasta dla zatrudnienia bezrobotnych. W związku z tem w najbliższych dniach ma się odbyć w lokalu zarządu miasta konferencja wszystkich naczelników i kierownik zainteresowanych biur, wydziałów i urzędów miejskich. Na konferencji tej zostanie opracowany szkic zamierzanych robót.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego.** Dziś t. j dnia 14 października w świetlicy Oddziału przy ul Wielkiej 68 m. 2 odbędzie się Ogólne Zebranie członków i kandydatów Oddziału.

Wieczór ten poświęcony jest Patronowi Uniwersytetu królowi Stefanowi Batoremu.

Program zebrania:

Zagajenie — prezes A. O. Z. S. kol Wawrzyńczyk. Referat p. t. „Polska a Moskwa za czasów Batorego" — kol. Gulczyński. Dyskusja. Wspólna herbatka pożegnalna z p. kpt. Wacławem Ptaszyńskim, dotychczasowym Komendantem Podokręgu Z. S.

Wprowadzeni goście i stali bywalcy świetlicy — mile widziani.

— **S. K. M. A. „Odrodzenie" komunikuje,** że w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym — ul. Uniwersytecka 7 m. 9, zebranie z referatem kol. W. Szlagiera pod. tyt.: „Oblicze psychiczne dzisiejszej modzieży".

Goście mile widziani.

GOSPODARCZA

— **Unormowanie warunków handlu szmatami.** Ostatni numer Dziennika Ustaw z dn 11 października między innemi przynosi rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych zawieszające aż do odwołania cło wywozowe od szmat, skrawków tkanin i t. p.

Rozporządzenie to ma szczególnie ważne znaczenie dla województw północno-wschodnich, które, jako główny producent surowca lnianego, są też jednym z większych producentów tkanin ze lnu. Teren tych województw stanowi przeto jedno z najważniejszych źródeł zakupu szmat, których większe ilości, po zaspokojeniu konsumcji krajowych papierni, wysyłane są zagranicę. — Wprowadzone w swoim czasie cło wywozowe dla szmat, a następnie zawieszanie jego na krótkie okresy w znacznym stopniu utrudniały rozwój normalnych stosunków handlowych, obecnie zaś stosunki te z pewnością nabiorą pewnych cech stałości.

— **Projekt utworzenia w Wilnie Komisji notowań cen mięsa i bydła.** 13 bm. w lokalu Starostwa Grodzkiego w Wilnie odbyła się konferencja z udziałem delegatów Giełdy Mięsnej w Warszawie i reprezentantów miejscowych sfer gospodarczych zainteresowanych sprawą unormowania handlu bydłem i mięsem. Giełda Mięsna w Warszawie, działając przy poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wystąpiła z projektem stworzenia w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu komisyj notowań cen bydła i mięsa. — Przedłożony projekt narazie nie zyskał aprobaty zainteresowanych, ponieważ podobna komisja istnieje już przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie. Niemniej przedstawiony projekt regulaminu Komisji będzie w najbliższym czasie rozważony przez istniejącą już Komisję, poczem zostanie ustalony definitywnie punkt widzenia sfer zainteresowanych.

— **Nieurowzaj na grzyby nie pozwala wywiązać się z zamówień eksportowych.** Onegdaj został wysłany z Wilna większy transport konserw grzybnych do Ameryki, który stanowił tylko część zamówienia amerykańskiego. Wykonaniu pełnych zamówień stoi na przeszkodzie nieurodzaj na grzyby.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Związku Inwalidów Wojennych RP.** w Wilnie zwołuje w lokalu własnym przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27 dnia 15 października tj. w niedzielę o godzinie 12 zebranie członków Koła Okręgowego w Wilnie, poświęcone sprawie zorganizowania Inwalidzkiego Koła LOPP. z siedzibą w Wilnie. Obecność wszystkich Koleżanek i Kolegów obowiązkowa.

— ZE ZW. DOZORCÓW DOMOWYCH. W dniu 15 października r. b. o godz. 2 po poł. w sali Domu Ludowego w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1 odbędzie się Ogólne Zebranie Dozorców Domowych. W związku z doniosłością, wniesionych pod obrady spraw jak odczyt delegata Starostwa Grodzkiego o znaczeniu, mających nastąpić w Wilnie próbnych alarmów lotniczo-gazowych lub sprawy organizacyjno-zawodowe — Zarząd Związku w nadziei przyjścia z pomocą jak najszerszym rzeszom dozorców domowych, oczekuje ich w niedzielę w jak największej liczbie, zarówno zrzeszonych w Chrześc. Zw. Zaw. Doz. Dom., jak i tych, którym nie jest obcy chrzecijański ruch zawodowy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **B. B. W. R. — Koło Śnipiszki.** Dnia 15 bm. (niedziela) o godz 13 odbędzie się w sali szkoły Nr. 13, przy ul. Pióromont 10, odczyt p. dyr. Elektrowni Miejskiej J. Glatmana na temat: „Ćwiczebny napad lotniczy na Wilno i ochrona przeciwgazowa miasta" Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— **Czerwony krzyż ratuje ludność cywilną** podczas ataku gazowego, jako jedyna instytucja do tego powołana.

Rolę Czerwonego Krzyża podczas ataku gazowego omówi wiceprezes zarządu i szef sanitarny Okręgu Wileńskiego Czerwonego Krzyża, profesor Siengalewicz, podczas jutrzejszego odczytu, który odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Zamkowej Nr. 24. Początek o godz. 12. Wstęp bezpłatny.

— **Zw. Służby Żeńskiej.** W niedzielę dnia 15 października rb. o godz. 6 pp. odbędzie się zebranie plenarne Związku Służby Żeńskiej im. św. Zyty — zaułek Kazimierzowski Nr. 3 oraz uroczystość poświęcenia Związku Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

— **Studjum Muzyczne Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych** Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godzinie 17 mówi dr. Szeligowski o orkiestrze nowoczesnej, o 18 zaś odbędzie się wykład z cyklu Literatura muzyczna 19 stulecia p. t. „Dramat muzyczny tęsknotą romantyzmu". Dokładnie zostanie omówiona teatrologja Ryszarda Wagnera. Ilustracja gramofonowa. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 30 gr.

— **W niedzielę** dnia 15 października odbędzie się w lokalu Gimnazjum im. Czartoryskich Walne Zebranie Sekcji Oddziałowej Szk. Średn. Z. N. P. z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu. Sprawozdanie z działalności Zarządu. Program pracy na rok następny. Dyskusja. Wybory nowego Zarządu. Wolne wnioski.

Początek zebrania o godz 12.

— **Zarząd Towarzystwa Pszczelniczego** z. Wileńskiej w Wilnie zawiadamia uprzejmie wszystkich swych członków o Zebraniu Informacyjnem które odbędzie się w dniu 15 października rb. o godz. 13 w lokalu Izby Rolniczej przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3.

Miłośnicy pszczelarstwa mile widziani.

— **Odczyty d-ra Englerta Faye.** Przypominamy, że dziś 14 o godz. 6 i jutro 15 o godz. 5 w sali Kuratorjum (Wolana 10) odbędą się odczyty pedagoga szwajcarskiego dr. Englerta Faye na temat: „Sztuka w szkole" oraz „Indywidualność a naród jako problem wychowania".

RÓŻNE

— **Rocznica śmierci ś. p. prof. Z. Pogorzelskiego.** W sobotę dnia 14 bm. o godzinie 9 rano w Kościele ś-go Kazimierza będzie odprawione żałobne nabożeństwo jako w pierwszą rocznicę śmierci za duszę ś. p. prof. Zdzisława Pogorzelskiego, byłego dyrektora Kursów im. „Komisji Edukacji Narodowej". oraz profesora Gimnazjum OO. Jezuitów i Czackiego w Wilnie.

— **W dniu dzisiejszym** zostanie odprawione o godz. 6 rano Nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej z powodu przeniesienia do nowego lokalu D. H. St. Banel i S-ka, poczem nastąpi wyświęcenie i otwarcie.

— **Kwesta na Dom Ś-go Antoniego.** W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się w Wilnie kwesta na sieroty pozostające pod opieką SS. Serafitek w Domu im. Św. Antoniego przy ul. Brzeg Antokolski 1—11. Zima nadchodzi brak ciepłego ubrania a nadewszystka opału zmusza Siostry Serafitki o zwrócenie się do społeczeństwo z prośbą o pomoc.

— **Restauracja „Ziemiańska"** ul. Mickiewicza 9 — tel. 12—82 zawiadamia iż z dn. 16 bm. został zaangażowany nowy zespół muzyczny pod dyrekcją solisty p. Carlo Castellani.

— **Otwarcie Wystawy** „Plakatu Międzynarodowych Targów i Wystaw", z przyczyn od Dyrekcji Wystawy niezależnych, przeniesione na dzień 21 października br. godz. 11 rano. Wystawa potrwa 2 tygodnie.

Przyjeżdżającym na Wystawę przysługiwać będzie zniżka kolejowa do miejsca zamieszkania.

ZABAWY

— **Dancing.** W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się w salonach „Ogniska Akademickiego" (Wielka 24) Dancing Towarzyski zorganizowany przez Zrzeszenie Absolwentów gim. J. Lelewela w Wilnie. Początek o godz. 21.00. Stroje dowolne Wejście 1 zł. 50 gr. — akademicki 1 zł.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Iskry,** tygodnik dla młodzieży gimnazjalnej, poświęcił w ostanim. 41 numerze, wiele miejsca obchodzonem przez nie pięknemu jubileuszowi dziesięciolecia istnienia.

Pismo redagowane jest żywo i starannie, dobór ilustracyj zawsze bardzo interesujący, nic więc dziwnego, że „Iskry" przetrwały wiele trudnych chwil i trwają w obecnym trudnym, kryzysowym okresie, że zdobywają sobie ciągle nowych czytelników i przyjaciół. Życzyć należy, by przetrwały jeszcze wiele, wiele lat, dobrze zasługując się młodzieży i społeczeństwu.

Upojna noc i „przyjaciele".

Onegdaj późno w nocy do 6 komisarjatu P. P. zgłosił się mieszkaniec Wilna Z. L. i zameldował, że przed dwoma godzinami dokonano na niego zuchwałego napadu rabunkowego.

Jak wynikało ze słów meldującego przebieg wypadku był następujący:

Tegoż wieczora, gdy wracając od znajomego, przechodził ulicą Krzywe Koło, zauważył nagle jakąś taksówkę, mknącą z przyćmionemi światłami. Gdy taksówka mijała go, szofer zatrzymał nagle maszynę, wyskoczyło stamtąd dwoje jakichś ludzi, którzy napadli go i wciągnęli do taksówki. Ta ruszyła z miejsca z całą parą. Cały napad był tak nieoczekiwany i przeprowadzony z tak błyskawiczną szybkością, iż L., nie zdołał nawet zorjentować się o co chodzi. W taksówce napastnicy zrewidowali jego kieszenie skąd zabrali złoty zegarek wartości 250 dolarów, papierośnicę ze złotemi monogramami oraz 72 zł. gotówką.

Opowiadanie p. L. odrazu postawiło policję na nogi. Niezwłocznie wszczęto pościg niestety daremny.

Dochodzenie po trzech godzinach przyniosło sensacyjny wynik: Okazało się, iż p. L. całą historję zmyślił. W rzeczywistości miał tu miejsce całkiem inny wypadek.

Tego wieczora p. L. spotkał na ulicy — „przyjaciele" z którymi wstąpił na „jednego". Wynik był taki iż „przyjaciele" upoili go pęczem zrabowawszy zegarek, papierośnicę i pieniądze — kazali kłaniać się pani mał żonce.

Policji poszkodowany opowiedział zmyśloną historję, by wraz z nią wprowadzić w błąd swoją połowicę, przed którą, jak zeznał odczuwa niewysłowiony strach. (c).

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Otwarcie sezonu.** Dziś zgodnie z zapowiedzią nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia". Wystawioną zostanie „Piękna Helena" Offenbacha ze znakomitą Marylą Karwowską, prymadonna opery warszawskiej na czele. Pozatem główne role spoczywają w rękach: Halmirskiej (Orest), Dembowskiego (Parys), Szczawińskiego (Agamemnon). Tatrzańskiego (Kalchas), Wyrwicz-Wichrowskiego (Menelaus) i inni. Balet w układzie M. Martówny, stanowi prawdziwą rewelację. Stronę muzyczną prowadzi M. oKchanowski. Dekoracje J. Hawryłkiewicza. Całość wyreżyserował K. Wyrwicz-Wichrowski. Zniżki ważne. Akademicy korzystają z 15 proc. ulg biletowych. Początek o godz. 8.15 w.

— **Zniżki biletowe do Teatru „Lutnia".** Organizacje społeczne, stowarzyszenia i związki mogą otrzymywać w administracji Teatru „Lutnia" bloczki zniżkowe. Wycieczki grupowe korzystają ze specjalnych zniżek.

— **Teatr Miejski Pohulanka. Dzisiejsza premjera w Teatrze na Pohulance.** Dziś, sobota dnia 14 bm. (o godz. 8 w.) odbędzie się premjera prawdziwego faktomontażu w 6 obrazach J. Tepy p. t. „Fraulein Doktor" — z H. Skrzydłowską w roli tytułowej, która wystąpi po raz pierwszy w Wilnie, w otoczeniu nowych sił zespołu. Reżyser sztuki W. Czengery. Kostjumy z pracowni Teatru Polskiego w Warszawie. Dekoracje W. Makojnika.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dnia 15 października o godz. 4 — jedno z ostatnich przedstawień satyrycznej komedji J. Romains'a p. t. „Tryumf Medycyny".

W poniedziałek dnia 16 października o godz. 8 w. po raz ostatni „Most" — J. Szaniawskiego po cenach propagandowych.

— **Zniżki (legitymacje 25 proc.)** do teatru na Pohulance — wydaje kancelarja od 11—2 pp.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 14 października świetną komedję W. Fodora „Sekretarka pana prezesa" — w Stołpcach, jutro 15 października — w Nieświeżu.

— **Teatr Kino Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobramska 5.** Dziś, sobota 14 października (pocz. seans. o godz. 4) świetny film „Rozkoszne kłopoty" z niezrównanym Maurycym Chevalier w roli ojca. Nowa kreacja Maurycego Chevalier! Na scenie nowa aktówka p. t. „Dwóch głuchych".

Z życia żydowskiego.

We wtorek przejechany został w Paryżu przez samochód bawiący tam poseł na Sejm dr. Rosenblatt. Przejechany został lekko ranny w głowę.

* * *

W poniedziałek odjechała z Warszawy do Palestyny polskim okrętem „Polonia" 700 żydów.

* * *

Zapowiedziany do Wilna na 12 i 13 bm zlot młodzieży bundowskiej został przez władze zakazany.

Nadzwyczajne walne zebranie Z. P. O. K.

Celem Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Zw. Pracy Obyw. Kobiet które się odbyło w ostatni czwartek, były wybory delegatek na Walny Zjazd Zarządu Głównego w Warszawie.

Ponieważ wszystkie członkinie Zarządu Wojewódzkiego są już automatycznie delegatkami, a Zarząd Grodzki obrał już poprzednio na delegatkę przewodniczącą p. Hillerową, Nadzwyczajne Walne Zebranie musiało dokonać wyboru tylko dwóch delegatek. Wysunięto kandydaturę p. Tramecourt'owej i p. Wierusz-Kowalskiej, które przeszły przez aklamację. Prócz tego p. Hillerowa zakomunikowała, że biorącym udział w Zjeździe przysługuje 70 proc. zniżka kolejowa w obie strony że byłoby pożądane, żeby jak największa ilość członkiń wzięła w nim udział w charakterze gości.

Na Zebraniu przewodnicząca Zrzesz. Wojewódz. p. dr. J. Rostkowska wygłosiła referat p. t. „Zagadnienia bieżące polityki zagranicznej". Odczyt obrazujący w treściwy i popularny sposób najważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej w bieżącej chwili, prelegentka poprzedziła wstępem, w którym podkreśliła brak zainteresowania i wyrobienia politycznego wśród ogółu kobiet. P. Rostkowska tłumaczy ten brak zainteresowania tem że w psychice kobiecej dominującą rolę gra instynkt opiekuńczy. Ten instynkt kieruje kobietami w wyborze zawodów (pedagogiczny, lekarski, pielęgniarski i t. p.), w których potrzeba indywidualnej opieki na ujście.

Polityka powinnaby dążyć do ogólnej harmonji państw i ludów dotychczas jednak tego niema. gdyż polityka opiera się na egoizmie, i tu jest właśnie rola dla kobiet, które sublimując swój instynkt opiekuńczy, powinny przetransponować troskę o najbliższe otoczenia, na troskę o dobro ogólne ludzkości. Aby móc tę rolę wypełnić, kobiety muszą się dobrze w polityce orjentować i dla tego p. Rostkowska proponuje utworzenie trzech kół samokształceniowych: Koła polityki zagranicznej, Koła polityki wewnętrznej i Koła polityki gospodarczej. Po dyskusji propozycję przyjęto.

Korzystając z tak licznego zebrania omawiano różne sprawy organizacyjne. Ponadto p. Borewiczowa zakomunikowała że 22 od. będzie się poświęcenie lokalu nowego przedszkola i Świetlicy przy ul. Kalwaryjskiej 22. P. Rostkowska zachęcała do liczniejszego zapisywania się do Chóru organizowanego przez p. Gawrońską na terenie Związku, p. Wierusz-Kowalska zwróciła się z gorącym apelem do pań o ofiarowanie pracy w Świetlicach i Kołach dzielnicowych, dla matek, a p. Bachowska przypomniała że 16-go od. będzie się inauguracja poniedziałków towarzyskich. Koło 10 zebranie zamknięto.

Zofja Kaileinska

—o(:)o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 27,70 — 27,83 — 27,57. Nowy York 5.95 — 5.98 — 5,92. Nowy York kabel 5,96 — 5,99 — 5,93. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,86. Szwajcarja 172.73 — 173.16 — 172,30 — Berlin w obrotach nieof. 212,55.

PAPIERY PROC.: Pożyczka bud. 39.

DOLAR w obr. pryw. — 5,90.

RUBEL — 4,64.

Trzydziestolecie T-wa „Pomoc Pracy".

W bok od Kalwaryjskiej, naprzeciw rynku, idzie ulica „Finna". Wielu mieszkańców Wilna zapewne już zastanawiało się nad tem, skąd taka dziwna nazwa? Czyżby to coś z Finlandją?... Odmienia się to: Finnej, Finną etc.. Winne tu jest jednakże niechlujstwo i ignorancja tego samego magistrackiego urzędnika, które kiedyś sprawiło napis „Juljusza", zamiast „Juljana" — Klaczki". Gdyby nie ten pan. wilnianie łatwoby doszli do źródła wspomnianej nazwy. Powinno bowiem być — „Fina", nie Finna. Dr. Fin jest to oddawna już nieżyjący i zasłużony, żydowski działacz społeczny. Od niego pochodzi nazwa ulicy.

Znana jest osobliwa nędza proletarjatu żydowskiego. Na temat ten sporo zostało już napisane, że wspomnę tylko Orzeszkową i Szaniawskiego (Klemensa Junoszę). Nędza ta doszła do swego szczególnego napięcia na przełomie ubiegłego i bieżącego wieku. Dr. Fin był jednym z tych którzy na szerszą skalę organizowali pomoc dla tej upośledzonej warstwy swego społeczeństwa. Pomoc tę pomyślano w sposób najbardziej racjonalny — przez danie możliwości zarobkowania cierpiącym nędzę, po uprzedniem wykwalifikowaniu ich. odpowiedniem. Dr. Fin zmarł niebawem, pozostawiając spore fundusze, które były podwaliną dzieła nadal. po jego śmierci przez Tow. „Pomoc Pracy", prowadzonego.

Właśnie w tym roku minęło 30 lat od założenia pierwszej w Wilnie, żydowskiej szkoły zawodowej przez tow. „Pomoc Pracy", Celem jej było, jak już wspomnieliśmy ulżenie nędzy ubogiej ludności żydowskiej przez nauczenie jej solidnej, produktywnej pracy. Program szkoły był zawsze dość obszerny. Jej zasadą przewodnią: dostosowanie się do potrzeb rynku, do konjunktury. Posiadała oprócz gałęzi stałych, szereg kursów sporadycznych. rozwiązywanych po wypełnieniu jakiejś luki na rynku pracowniczym. W ten sposób regulowano dopływ nowych sił do każdego rzemiosła wystrzegając się nadmiernej podaży. Poza stałą szkołą normalną dla młodzieży od lat 14-tu do 18 prowadzono kursy instruktorskie i dokształcające dla starszych rzemieślników. Starano się o wytworzenie kadr wzorowych rzemieślników. prowadząc szkołę na tak wysokim poziomie, że wyroby jej uczniów wykonane w czasie nauki rozchodziły się przed wojną po całej Rosji.

W ub. sobotę w lokalu szkoły przy ulicy Subocz 19 odbyła się uroczystość otwarcia wystawy szkolnej. Przemawiał czł. zarządu tow. „Pomoc Pracy" dr. Wygodzki, mówiąc o znaczeniu szkół zawodowych, o fałszywym pędzie do szkoły średniej która dziś niczego większości młodzieży nie daje.

Po nim przemawiał inż. Klebanow. prezes tow. „Pomoc Pracy", krótko obrazując historję towarzystwa i szkoły.

Zakończył dr. Gerszun, jeden z założycieli szkoły i towarzystwa. poczem otwarto wystawę prac szkoły. Zajmuje ona około 10-ciu dużych sal. reprezentuje wszystkie działy i kursy szkolne, które są następujące:

1) Szkoła męska z działami: stolarskim (pierwszorzędne meble), malarski (pod kierownictwem p. E. Kazimierowskiego) i krawiecki.

2) Szkoła żeńska działy: krawiecki, bieliźniarski, hafciarski. Obie szkoły pod kier. p. H. Abramowicza.

3) Kursy trykotarskie — kier. inż. Berenson.

4) Kursy popołudniowe pod kier. p. E. Notika obejmują: rysunek (kier. p. Kuleszy), dział krawiecki, fryzjerski, techno-chemiczny (ciekawe eksponaty) i inne. Wreszcie:

5) Szkoła zawodowa dokształcająca dla terminatorów.

Zasadniczy cenzus przy przymowaniu: 5 oddz. szkoły powsz. lub 3 szk. śr.

Wystawa przedstawia się b. korzystnie. Eksponaty zwracają uwagę solidnością ich wykonania oraz taniością poza innemi walorami. jak estetyczny wygląd i t. p.

W zakończeniu podkreślamy jeszcze jedną zasadniczą cechę programu szkoły: staranie o podniesienie kultury artystycznej uczniów.

S. Z. Kl.